Nr. 356 (3916) Warszawa, CZWARTEK 5 Grudnia 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Tajemnica Skrzynki Pocztowej"

Najwyższa Izba Kontroli o gospodarce ministerjum poczt

Pisaliśmy w swoim czasie, jak „Uwagi N. Izby Kontroli scharakteryzowały gospodarkę w ministerjum poczt za rok 1927-28. Znamy ustęp o „wydawaniu zapomóg niewiadomym osobom z niewiadomego powodu i o niewiadomem nazwisku"(!) już stał się klasycznym (str. 878 „Uwag"). Jak wiadomo, Izba zwróciła się do ministra o **zwrot** znaczniejszych kwot.

Powstaje teraz pytanie, jak wyglądała gospodarka w roku **następnym,** to znaczy 1928-29? Czy się zmieniła na lepsze, czy też dalej jest jakimś zupełnie nieprawdopodobnym obrazem?

Znowuż udamy się po opinję nie do „sejmokratów", „fajdanów" i „partyjników" — broń Boże! — lecz do ostrożnej opinji Najwyższej Izby Kontroli. Bierzemy do rąk nie **„Uwagi"** (bo „Uwag" do tego roku jeszcze niema, gdyż niema zamknięć), lecz **„Sprawozdanie"** z czynności N. Izby Kontroli za rok 1928-29.

Zajrzyjmy do rozdziału, poświęconego poczcie... Jest to lektura tak fascynująca, tak nieprawdopodobna, tak przerażająca, — że czytelnik nie chce wierzyć własnym oczom.

Weźmy sobie opis **budowy wielkiego centralnego gmachu Telegrafów i Telefonów w Warszawie** (stronica 481 „Sprawozdania" i następne). Czytajmy spokojnie...

Pismem z listopada 1927 roku Ministerjum zawiadomiło Izbę, że przystępuje do budowy gmachu i wyznaczyło na kierownika p. inż. **Ruszczewskiego** (b. prezesa „Federacji" sanacyjnej). Początkowo projekt gmachu opracował p. **Tołwiński,** przyczem koszta miały wynosić 5 miljonów. P. **Ruszczewski** atoli ten projekt odrzucił i przystąpił do opracowania nowego projektu gmachu o wysokości 69 metrów(!) z zastosowaniem mało znanych materjałów „Rapid" i „Cololit". W ten sposób koszta miały wzrosnąć do 12 milj., czyli **o 7 miljonów(!).** Poco był potrzebny taki wysoki gmach? Niewiadomo. Czytamy:

> **„Żadnego aktu czy dokumentu, któryby uzasadniał potrzebę odstąpienia od pierwotnego założenia i konieczność wzniesienia tak wysokiego i kosztownego „drapacza", w aktach ministerstwa nie stwierdzono".**

P. **Ruszczewski,** przystępując do budowy swego drapacza, uważał, iż teren jest zbyt mały. Wobec tego zajął sąsiednie place — np. gimnazjum żeńskiego; przy tej sposobności zagrodził część ulicy Nowogrodzkiej, wstrzymując przejazd kolejki elektrycznej do Grodziska. Za przeniesienie przystanku Skarb **zapłacił 64 tys.;** zaś za zmniejszenie ruchu Skarb ma zapłacić kolejce **1 miljon.** Rozebrano także część sąsiedniego magazynu **Monopolu Tytuniowego,** za co zapłacono **250 tysięcy.**

Tak pięknie zaczął urzędować p. **Ruszczewski.** To są naturalnie tylko początki. P. **Ruszczewski** rozmiłował się bardzo w **firmie „Budownictwo i Przemysł".** To też powierzył jej wykonanie robót ziemnych. „Rzekomo na podstawie wyników przetargu", — powiada Izba. Ale —

> **„akt tego przetargu delegatom Komisji nie przedstawiono, tłumacząc się ich zaginięciem".**

Przetargi na inne roboty (betonowe, murarskie etc.) zawierały bardzo ciężkie warunki. To też solidne firmy do przetargu nie stanęły. Stowarzyszenie przedsiębiorców budowlanych zwróciło się nawet z memorjałem do ministrów, zwracając uwagę, że warunki są niewykonalne, ale memorjał skutku nie odniósł. Któż więc objął te roboty? Właśnie powyżej wymieniona firma. A dlaczegóż ta firma była w stanie wykonać roboty? Dlatego, stwierdza Izba, że **dla niej** warunki zmieniono:

> **„Z nią zawarto umowy, zupełnie odbiegające od warunków przetargowych — na korzyść tej firmy".**

Dlaczego ta ukochana firma otrzymała takie ulgowe warunki — niewiadomo... Przykład: za roboty betonowe powinna była przedstawić **300 tys. kaucji** w gotówce; **zamiast tego przedstawiła tylko 40 tys.,** ale nie w gotówce, lecz w wekslach firmy — **bez żadnej gwarancji.**

Jeśli zaś chodzi o ogromne roboty ziemne, to miały być wykonane wedle umowy do 31 lipca 1928 r., zaś roboty betonowe i murarskie (na 2,6 miljona) do 15 sierpnia 1928 r. W rzeczywistości zaś roboty te nie były wykonane do 1 lipca następnego roku 1929: „niektórych zaś robót wcale **nawet nie rozpoczęto".**

Dobra firma. Umiała zato brać **zaliczki** (w umowie nieprzewidziane); na dzień 1 maja 1929 pozostało niewyrachowanych zaliczek, oczywiście nieoprocentowanych, na kwotę 1,6 miljona.

Co do tłucznia i kamienia, umowa, zawarta z protegowaną firmą, przewidywała dostawę 4 tys. metrów tłucznia. Firma jednak dostarczyła 10 tysięcy. Wobec tego kierownik budowy wystawił **„bez żadnej potrzeby"** żądanie jeszcze na 6 tys. metrów — oczywiście z wolnej ręki bez przetargu.

Ceny obliczano loco plac budowy, ale materjały na plac zwiezione nie zostały; czyli, że protegowana firma za **niedokonaną zwózkę pobrała 128 tys. zł.**

Dostarczając materjały, ta firma składała je w różnych miejscach. Za to magazynowanie ministerstwo musiało płacić. Ile? Do 1 maja 1929 wartość materjału, użytego do budowy **wyniosła 283 tys., zaś opłacone magazynowanie — nie do wiary — 153 tys.**

Oczywista, ceny płacone ulubionej firmie były znacznie **wyższe od normalnych.** Inż. **Ruszczewski** przeprowadzał te zwyżki nawet wbrew opinji dodanego mu Komitetu budowy.

Izba zainteresowała się także modelem i planem. Co do modelu, czytamy:

> „Na zasadzie umowy, zawartej w dniu 2 września 1928 r. z art. rzeźbiarzem Miszewskim, inż. Ruszczewski wypłacił mu 11,250 zł. za wykonanie w gipsie plastycznego modelu omawianego gmachu, chociaż ten model przedstawia **kilka zwyczajnych prostopadłościanów** bez żadnego architektonicznego zakończenia".

Co zaś do planu, to mimo wielkich wykopów, zwózki materjałów, zaliczek etc., żadnego planu szczegółowego **wogóle niema(!).** Pokazało się, że wpierw trzeba będzie wysłać inżynierów zagranicę, a dopiero potem inżynierowie **w ciągu paru lat (!) będą mogli sporządzić plan(!).**

Cóż oznaczają dokonane roboty etc.? Izba melancholijnie konkluduje:

> „Z powyższego widać, że przystąpiono do budowy gmachu **zawcześnie** i że sprawa kontynuowania budowy gmachu wymaga **głębszego rozważenia...**

A co z pieniędzmi za dokonane roboty? Izba smętnie dalej powiada:

> **„Niewiadomo zatem, kiedy będzie sprawdzony i zatwierdzony ostateczny projekt gmachu i czy będą wykorzystane dotychczas wykonane roboty(!) oraz dostarczone materjały(!), na które do dnia 1 maja 1929 wydatkowano 4½ MILJONA(!!).**

Czy przynajmniej **egzystują** wogóle te materjały, które może będą zbędne, ale za które zapłacono gruby grosz? Pytanie, zdawałoby się, bez sensu... A jednak zupełnie racjonalne, bo np. o piasku czytamy:

> **„W dniu 28 marca 1928 z polecenia inż. Ruszczewskiego wypłacono firmie Z. Zaleski 13,500 zł. za dostarczony na plac budowy piasek w ilości 1500 m., w rzeczywistości zaś, jak Kontrola stwierdziła, piasek ten NIE BYŁ DOSTARCZONY(!)".**

Ten p. **Ruszczewski,** to istny **czarodziej.** Ceny płaci zbyt wysokie, materjały wobec braku planu może wogóle są zbędne, a w końcu tych materjałów — wogóle niema...

Zato p. **Ruszczewski** ze swoich funduszów budowlanych gorliwie popierał — **sztukę kinową.** Jego to gorliwości zawdzięczamy jeden z najgorszych filmów polskiej produkcji, jakie Polska oglądała. Z pocztą zresztą prawie nic nie ma wspólnego. Izba pisze:

> **„A przecież poza opisaną powyżej gospodarką budowlaną, mogącą narazić lub narażającą Skarb na bardzo poważne straty, główny kierownik biura budowy USKUTECZNIAŁ WYDATKI NIC WSPÓLNEGO Z TĄ GOSPODARKĄ NIE MAJĄCE, np. WYDATKOWAŁ 197 TYS. ZŁOTYCH NA URZĄDZENIE FILMU p. t. „Tajemnica skrzynki pocztowej", co spowodowało wdrożenie przeciw temu kierownikowi dochodzenia sądowokarnego".**

A gdzie był sam p. minister — zapyta przerażony czytelnik — gdy p. **Ruszczewski** tak znakomicie całemi latami załatwiał się z pieniądzem państwowym? Niewiadomo. Może był zajęty temi wydatkami, o których mówi cytowana na wstępie stronica 878 **„Uwag" N. Izby Kontroli...**

Wszystko to razem nie jest ani **Gogol,** ani **Zoszczenko,** ani też ponury kryminalny romans **Wallace'a,** lecz poprostu mała stroniczka z wielkiej księgi **„Sanacji moralnej".**

Czyż można się dziwić, że **Konstytucyjny projekt BB. czyni Izbę Kontroli zależną od rządu (tego samego, który właśnie ma kontrolować)?**

Gdyby nie niezależność **Izby** i nie krytyka **Sejmu** (i prasy), p. **Ruszczewski** dalej kopałby dziury w ziemi (bez planu), zwoziłby nieegzystujący piasek i popierałby śliczne filmy — **dla reklamy ministerjum i ulżenia budżetowi państwa!**

Kazimierz Czapiński.

MARSZ. TOW. IGN. DASZYNSKI O NADCHODZĄCEJ SESJI SEJMU

Wczoraj w południe grono dziennikarzy zwróciło się do Marszałka Sejmu tow. DASZYŃSKIEGO z prośbą o wyrażenie swego poglądu na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Przewidywać w polityce — odpowiedział tow. Ignacy DASZYŃSKI — wolno na bardzo długi okres czasu — przewidywać i prorokować co się stanie jutro, byłoby z mojej strony nierozumne. Natomiast mogę panom wyjaśnić moje stanowisko w sprawie Sejmu. Będzie się ono mniej więcej pokrywało ze stanowiskiem znacznej ilości posłów sejmowych, tak, iż zdaje mi się, że nie będę z moim poglądem odosobniony.

Pogląd mój jest bardzo prosty, pozbawiony wszelkich sensacji, a streszcza się on w tem, że w sytuacji, w jakiej się znalazł naród i Państwo, musi być jakiś stały punkt oparcia. Niepokój powszechny, który się dziś wyczuwa, jest zupełnie zrozumiały. Powodem najgłębszym tego niepokoju jest to, że szeroki ogół polski nie wie, czy w Polsce utrzyma się prawo, czy jakaś wola poza prawem albo nawet wbrew prawu.

Rozpatrując położenie Sejmu, jako ciała ustawodawczego, muszę powiedzieć, że Sejm, o ile chce odpowiedzieć swemu zadaniu i swej istocie, musi STAĆ NA GRUNCIE PRAWA. Wolno oczywiście powiedzieć, że siła i przemoc mogą usunąć prawo. To jest prawda. W czasie wojny lub w czasie rewolucji. To są dwa okresy, w których nie panuje prawo, tylko przemoc. Ponieważ nie mamy wojny ani rewolucji, przeto niema dla ciała prawodawczego innego gruntu, jak grunt prawa. I grunt ten zawiera w sobie równocześnie MAXIMUM SIŁY.

Dlatego, proszę Panów, znając moc prawa ja — i przypuszczam — ogromna większość Sejmu — NIE OPUŚCIMY GRUNTU PRAWNEGO. Wszelkie pogłoski o jakiejś innej drodze, na którąby wszedł Sejm, a specjalnie ja, jako jego Marszałek, należą do dziedziny wymysłów czysto POLICYJNO - KONFIDENCYJNEJ natury.

Cały niezdrowy romantyzm głupców, nie rozumiejących potęgi prawa, wysila się od szeregu miesięcy na kombinacje, w których Sejmowi od czasu do czasu wyznaczają drogę bezprawia. Wszystkie te kombinacje są zupełnym nonsensem. Albowiem Sejm, któryby opuścił grunt prawny, STRACIŁBY SWOJĄ SIŁĘ. Sejm nie ma wojska, ani administracji, ani pieniędzy do swojej dyspozycji; nie ma żadnych elementów innych, prócz prawa.

I jeżeli o to chodzi, jak ja patrzę na sytuację, to jeszcze raz powiadam, że dla Sejmu niema innego gruntu i innej drogi, jak grunt prawa i droga prawa.

To jest wszystko, co chciałem Panom powiedzieć.

Prawdopodobnie ktoś będzie chciał wziąć pod uwagę, że dla społeczeństwa 30 miljonów prawo jako siła przeciwdziałająca anarchji ma wielkie znaczenie. A nietylko dla 30 miljonów Polaków, ale dla znacznie większej ilości miljonów narodów cywilizowanych nie będzie rzeczą obojętną, czy polskie ciało prawodawcze stoi na gruncie prawa, czy nie.

— Dla całej opinji słowa Pana Marszałka będą miały znaczenie orjentacyjne. Są jednak wyrażane z pewnych stron wątpliwości, czy Sejm potrafi podołać zadaniom, które go czekają. Czy Pan Marszałek podziela te wątpliwości?

— Jeśli Sejm będzie miał czas, nic nie stoi na przeszkodzie, aby wszystkie te zadania wypełnić. Ale są to już szczegóły nie ode mnie zależne. Jako Marszałek Sejmu wiem tylko np., że jeśli Sejm da mi votum nieufności większością głosow, to w tej samej sekundzie składam swój urząd marszałkowski. Marszałek mniejszości jest bowiem nonsensem. I sądzę, że tak samo, jeśli Rząd dostanie votum nieufności, choćby tylko jednym głosem większości, to zgodnie z art. 58 Konstytucji, wedle którego Rada Ministrów i każdy minister zosobna ustępują na żądanie Sejmu, Rząd w tejże minucie powinien udać się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i oświadczyć mu, — jakie jest stanowisko Sejmu. Ja tak sądzę. Mogę bowiem i muszę stać jedynie na stanowisku prawa.

W dniu wznowienia prac Sejmu Rzeczypospolitej

Dzisiaj Sejm Rzeczypospolitej rozpoczyna ponownie swe obrady, przerwane w dn. 5 listopada wskutek zarządzenia p. Prezydenta o odroczeniu sesji zwyczajnej na przeciąg dni trzydziestu.

Na Sejm zwrócone są oczy miljonów ludzi w Polsce.

Położenie kraju uznać trzeba za ciężkie i trudne; bezrobocie rośnie; poziom realnych płac robotniczych i pracowniczych uniemożliwia przerwanie „zaklętego koła" kryzysów w przemyśle, uniemożliwia zarazem osiągnięcie ludzkich warunków bytu; na wsi sroży się nędza w dosłownym znaczeniu wyrazu; a jednocześnie codzienna praktyka „pomajowego" systemu rządzenia rozpala do czerwoności stosunki wewnętrzne, zaognia każde starcie społeczne czy gospodarcze, tworzy i utrzymuje atmosferę „pogróżek zamachowych" i powszechnej niepewności.

Kraj oczekuje od Sejmu postawy zupełnie wyraźnej. Sejm ma obowiązek sformułować jasno postulat zasadniczy najszerszych mas ludności, postulat

likwidacji „pomajowego" systemu,

ujęty w postaci wniosku, żądającego **ustąpienia gabinetu p. K. Świtalskiego**

W atmosferze „sanacyjnej", w atmosferze ustawicznych niejasności i dwuznaczników, obelg i kawałów, gróźb i represji, stosowanych bez ładu i sensu, — żyć dłużej nie chcemy. Polska warta jest lepszego losu. Bez **likwidacji systemu** nic z miejsca nie ruszy. Bez **likwidacji systemu** będziemy staczali się wdół po równi pochyłej i pod względem gospodarczym, i pod względem społeczno - politycznym, i pod względem moralnym.

***

Klasa robotnicza, zorganizowana pod chorągwią **Polskiej Partji Socjalistycznej,** złożyła „na ołtarzu Ojczyzny" mnóstwo ofiar; przeżyła bohaterską epopeę walk z caratem i z okupacją; zdała egzamin z „wytrzymałości" w okresie inflacji, drożyzny, bezrobocia w Polsce już Niepodległej, nie mówiąc o jej roli i zasłudze w r. 1920. Teraz klasa robotnicza jest zmęczona nędzą do granic ostatecznych. Klasa robotnicza pragnie zmiany i **żąda zmiany.** Symbolem zmiany, początkiem zmiany może być tylko

likwidacja systemu.

Nie wątpimy, że Sejm Rzeczypospolitej zażąda otwarcie i stanowczo

dymisji Rządu.

Gra na niepewność i na zastraszanie stała się grą, tragiczną dla Państwa. Trzeba ją przerwać. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu postawi, jak sądzimy, wszystkie kropki nad „i".

Niech żyje Sejm Rzeczypospolitej!

„Pamiętajcie jeżeli odbierzecie Ludowi wolność, -- odbierzecie mu przywiązanie do Ojczyzny.

Ten, kto odbiera Ludowi przywiązanie do Ojczyzny,—ten morduje OJCZYZNĘ".

JAN JAURES

ZBLISKA I ZDALEKA

ARAKCZEJEW.

P. Minister Oświecenia Publicznego wygłosił, jak wiadomo, odczyt w obronie przyszłej Konstytucji, a w odczycie zamiast Konstytucją, zajmował się krytycznym pogladem na wychowanie narodowe, które wedle poglądów p. Ministra jest źle u nas traktowane. Nauczyciele boją się mówić o polityce, unikają jej i uczeń nie otrzymuje żadnych wskazówek w tym kierunku. Nie otrzymując ich w szkole, musi szukać ich gdzieindziej, oczywiście w źródłach nieodpowiednich. Według p. Czerwińskiego szkoła przedewszystkiem powinna kształcić dzieci państwowo, politycznie, na obywateli. Jestem tego samego zdania i niemało razy od najdawniejszych czasów występowałem w obronie nauki obywatelskiej w szkole, tylko, zdaje się, zrozumiałem te sprawy (w zgodzie z Europą) inaczej i teorja moja nie zadowoliłaby p. ministra. Wedle mojego zdania szkoła powinna kształcić i wychowywać uczniów swoich na obywateli. Obywatel ten musi być wychowany w duchu WOLNOŚCI i PRAWA, humanizmu i uspołecznienia. Pod imieniem „obywatela" należy rozumieć tutaj młodzieńca, wychowanego w ustroju wolnym, republikańskim. Taki młodociany obywatel powinien być chowany w miłości wolności, w poczuciu odpowiedzialności za czyny swoje, w poczuciu prawa, w atmosferze humanitarności wobec człowieka. Tego żądali od wychowania publicznego Pestalozzi i Kant i cała pedagogika naukowa dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Wychowania w miłości i dla uspołecznionej miłości. I dziś tak rozumieją wychowanie publiczne sławni nauczyciele szwajcarscy albo angielscy.

Trzeba o tem mówić, aby niektórzy pedagogowie PAŃSTWOWI odróżniali ten szlachetny i mądry system wychowania od innego, który także nazywają państwowym, a który jest tylko koszarowy i służyć ma wychowaniu młodzieży na złych żołnierzy i niedobrze przygotowanych oficerów.

P. Czerwiński pamięta jeszcze czem była szkoła w Kongresówce za czasów panowania bata rosyjskiego. Pan Czerwiński pamięta napewno, jak młodzież musiała walczyć przeciwko szkole państwowej, rosyjskiej, aby uczynić ją polską, aby nie służyła za narzędzie wpływów i nadużyć państwowych... Walczyła w imię polskości, w imię wolności, w imię postępu. Musiała się chwytać aż takich środków, jak strajk szkolny. Zdaje mi się, że działała pod kątem widzenia obywatelskim. Nazywano ją antipolską, a zdziecinniały już Korzon zarzucał jej, że działała pod wpływem prowokatorów rosyjskich. Jestem przekonany, że p. Czerwiński nie podzielał tych poglądów, ale że jego system wychowawczy mógłby z łatwością zamiast patrjotów, wychować takich ludzi, których niegdyś kształcił znienawidzony przez wszystkich uczonych i światłych pedagogów rosyjskich generał Arakczejew. Pan Czerwiński napewno jest najdalej od tego wzoru, ale nie ustrzegł swego odczytu od podobnego podejrzenia. Niema, zdaje się, u nas pedagogów, którzyby byli zwolennikami takiego policyjnego wychowania, z którego mogliby wychodzić żandarmi, ale nie młodzież wolnej i niepodległej republiki polskiej. Trzeba dodać, że Arakczejew był bardzo pobożny, że i sam się modlił i kazał się w szkołach swoich, równym koszarom, wszystkim i wciąż się modlić. P. Czerwiński wykazuje w odczycie swoim pewien indyferentyzm w prawach przymusowych praktyk religijnych, za co został ciężko skarcony przez katolicką agencję prasową.

Trzeba wybierać: albo nowoczesne wychowanie szkolne, albo Arakczejew! I chyba Polska wybierze nie - Arakczejewa!!

Henryk Bezmaski.

Dzień 1 grudnia w całym Kraju

Wielkie manifestacje w obronie demokracji i przeciwko obecnemu systemowi rządzenia.

OKRĘG WARSZAWSKI.

W WOŁOMINIE do zebranych na rynku przemawiało paru towarzyszów, między innymi — tow. **Serżysko.**

W KOBYŁCE referowali: tow. **Piątkowski** i ob. **Mularek** z Wyzwolenia.

W KLEMBOWIE zagaił tłumny wiec tow. **Świerczewski,** przemawiał tow. **Walentynowicz.**

W BŁONIU, po zagajeniu przez tow. Górskiego, referat wygłosił tow. dr. **Krieger,** oraz ob. **Bernaś** z „Wyzwolenia".

W ŻYRARDOWIE obecnych było na wiecu około 2 tysięcy ludzi. Referował tow. **Klotz.**

Przemówienie w dyskusji przedstawiciela t. zw. „lewicy PPS" spotkało się z drwinami wszystkich słuchaczy.

Komisarz policji, widząc zdecydowane stanowisko zebranych za PPS, uznał za stosowne zgromadzenie, mimo zupełnego spokoju, rozwiązać! Bał się widocznie odpowiedzi naszych towarzyszów na brednie mówcy z „lewicy PPS", który stanął na tej samej, co i sanacja, „anty-sejmowej" platformie.

Na wszystkich tych wiecach nastrój panował wspaniały. Rezolucje uchwalono z największym entuzjazmem.

SIEDLCE.

Na wielkim wiecu PPS i Wyzwolenia obecnych było około 3 tysięcy osób. Starostwo zakazało odbycia wiecu w podwórzu Z.Z.K., wobec tego zgromadzenie odbyło się na Rynku. Zagaił tow. **Zwoliński;** przemawiali: ob. **Graliński** z „Wyzwolenia", tow. **Zwoliński,** oraz ob. **Rek. Nastrój był wspaniały.**

KALISZ.

W wypełnionej sali teatru Rozmaitości wiec zagaił tow. **Jędraszek;** referowali tow. tow. sen. **Sokołowski, Marek** i **Rutkowski.** Rezolucje przyjęto z wielkim zapałem.

KOŁO.

Do zebranych około 1500 osób przemawiał tow. **Ludwisiak.** Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

OLKUSZ.

Wielkie zgromadzenie, najście policji.

Okręgowy Komitet zawiadomił władze administracyjne o mającem się odbyć zgromadzeniu w Olkuszu i w innych miejscowościach. Starostwo zabroniło zgromadzenia: zgromadzanie jednak odbyło się przy dużej ilości słuchaczy. Przemawiał tow. poseł **Kwapiński.**

Pod sam koniec przemówienia, nagle komendant powiatowy wydał policji rozkaz wkroczenia na salę i zarządził rozwiązanie zgromadzenia, które, mówiąc nawiasem, było już skończone. Policja z najeżonemi bagnetami wkroczyła na salę. Wzburzony tłum zajął groźną postawę. Część zgromadzonych opuściła salę, zajmując plac przed Domem Robotniczym. Około 400 robotników pozostało na sali. Tłum, pozostający poza salą, zatarasował wyjścia — i nie wiadomo do czegoby doszło.

Zawdzięczając tylko sprężystości przewodniczącego Komitetu, tow. **Mrożewskiego,** i wielkiego posłuchu, jaki ma tow. poseł **Kwapiński** u robotników, po godzinie czasu udało się robotników uspokoić i policja wyszła bez szwanku.

Nieznaczna grupa sprowadzonych z okolic bbs-owców, pod dowództwem komendanta „Strzelca", próbowała wznosić okrzyki na cześć Piłsudskiego. Okrzyki te były tak mizerne, że aż przykro było ich słuchać. Natomiast okrzyk na cześć tow. **Daszyńskiego** był podniesiony z takim entuzjazmem i z taką wiarą w zwycięstwo, że demonstranci na cześć Piłsudskiego, wśród okrzyków tłumu, uciekli ze zgromadzenia.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Całe Zagłębie Dąbrowskie potężnie zamanifestowało w dn. 1 grudnia **swoją gotowość** go dnia w całem Zagłębiu faktyczny **stan o**wych zgromadzeń, na których rezolucje przyjmowane były z największym zapałem i w niezwykle zdecydowanym nastroju.

Władze administracyjne zaprowadziły tego dnia w całem zagłębiu faktyczny **stan oblężenia.** Zarządzono **ostre pogotowie** policji i wojska w Będzinie.

Starostowie: Boksa w pow. będzińskim i C. Kowalski w pow. zawierciańskim dali nakaz policji, ażeby nie dopuszczała do odbycia naszych wieców i podejmowania uchwał. Policja tajna miała robić wśród tłumu zamieszanie, co miało być natychmiast wykorzystywane przez policję mundurową dla rozpędzenia wieców.

„Zarządzenia" te nie wiele pomogły; **olbrzymia większość wieców odbyła się; uchwały przyjmowano wśród wielkiego poruszenia, a tam, gdzie policja siłą wiece rozpędzała — panował jeszcze mocniejszy nastrój i jeszcze większe oburzenie na metody obecnego Rządu,**

W SOSNOWCU do przybyłych 2 tysięcy robotników przemawiali tow. tow. posłowie **Arciszewski** i **Bień.**

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ (2 tysiące osób) — tow. **Dobrowolski.**

W CZELADZI (1500 osób)—tow. pos. **Stańczyk;** w CZELADZI na PIASKACH (1000 osób) — również tow. tow. **Stańczyk;** w ZAWIERCIU (około 2 tysiące osób) — tow. **Cupiał;** w SIEWIECZU — tow. **Ali.**

Gdy policja rozwiązała ten wiec, chłopi i robotnicy, z okrzykiem: cześć marsz. Daszyńskiemu, udali się na odbywający się wiec B. B., wobec czego mówca bebechowski poprostu uciekł z wiecu!

Na masowych wiecach w MODRZEJOWIE, DANDÓWCE, KAZIMIERZU, PORĘBIE, MACZKACH, STRZEMIESZYCACH, BĘDZINIE, MILOWICACH, GRODŹCU, WÓJTOWICACH, BOBROWNIKACH, PORAJU, WŁODOWICACH, WYSOKIEJ, KOZIEGŁÓWKACH, CHRUSZCZOBRODZIE, NIEGONOWICACH, CHORONIU, DOBIESZOWICACH i innych miejscowościach przemawiali tow. tow.: **Utkke, Szpruch, Cieplak, Burkowski, Kocioł, Ciechowski, Grumbarski, Bergier, Słomski, Angier, Kopka, Cupiał, Majewski, Rogon, Wątor, Szymczyk, Kałuża, Pol, Kurek, Karcher, Kępa,** ob. **Kopka** i in.

POWIAT LIPNOWSKI.

Ogromny wiec robotników, włościan i rzemieślników z kilku gmin pow. Lipno Warszawskie odbył się 1 b. m. w gm. **Skępe** w obecności najmniej tysiąca osób.

Przewodniczył tow. **Tułodziecki,** przemawiał poseł tow. **Z. Piotrowski.** Zebrani wypowiedzieli się jednogłośnie za obroną Sejmu, wolności i demokracji.

OKRĘG BIAŁA — ŻYWIEC.

W BIELSKU ogromny wiec odbył się 2 b. m. w zatłoczonej sali Domu Robotniczego. Zagaił tow. **Pysz.** Referowali tow. tow. **Czapiński** i **Pająk.** Nastrój był nadzwyczajny. Imieniem bratniej partji niemieckiej przemawiał tow. **Luzal.** Oprócz znanej rezolucji, skierowanej do Prezydenta, uchwalono specjalną rezolucję przeciwko oświadczeniu min. Boernera, jakoby P.P.S. była partją „komunizującą".

W ANDRYCHOWIE (pow. Wadowice) wiec był olbrzymi. Takiego napływu robotników i chłopów dawno, od lat nie widziano w Domu Robotniczym. Przemawiał tow. **Pająk.** Próbował coś ględzić jakiś niedowarzony sanatorek p. Wolski. Rezolucję uchwalono przeciwko 1 głosowi tego mówcy.

W ŻYWCU **w sali magistrackiej, na wielkim wiecu przewodniczył tow. Sapeta.** Referował tow. **Czapiński** z „Uwagami" NIK. w ręku. Reprezentant starostwa rzucił uwagę: „Pan cytuje tylko najgorsze rzeczy" (!). Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

W KĘTACH (pow. Bialski) referował tow. **Pysz.**

W SUCHEJ (pow. Maków) referował tow. **S. Piątkowski.**

POSIEDZENIE SEJMU

Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu Rzeczypospolitej.

JERZY RACZYŃSKI.

Bezprogramowość polskiej polityki zagranicznej

Temu niebezpiecznemu dla nas zwrotowi w pewnej części opinji publicznej francuskiej można było zaradzić tylko w jeden sposób — trzeba było zamiast grać rolę zadąsanego, odpalonego konkurenta, coprędzej stać się przyjacielem tworzącego się francusko-niemieckiego małżeństwa. Zamiast wyczekiwać w niemem oburzeniu na piorun, któryby spadł z nieba, druzgocąc dzieło zbliżenia francusko - niemieckiego i miażdżąc jego twórców, trzeba było dążyć do zastąpienia „duetu" na „trio" i narzucić się przez umiejętną taktykę na trzeciego partnera. Niestety, u nas nie chciano sobie zdać sprawy z tego, że zbliżenie między Francją a Niemcami jest nieubłaganą koniecznością z punktu widzenia politycznego, a jeszcze bardziej z punktu widzenia gospodarczego, nie chciano widzieć, że Alzacja — Lotaryngja i odszkodowania — zamiast kością niezgody — stają się łącznikiem ekonomicznym między obu krajami, że wreszcie odradzająca się do dawnej świetności potęga finansowa Francji musi szukać naturalnego sprzymierzeńca w potędze przemysłowej Niemiec. („Paneuropejska" koncepcja **Brianda** opiera się, zdaje się, jako na podstawie — na gospodarczej współpracy Francji i Niemiec). Trzeba było wielkiej naiwności politycznej na to, żeby wyrzucać Francuzom, że po zagwarantowaniu im granicy wschodniej przez umowę reńską, szukają nowego zabezpieczenia i nowych korzyści w bezpośrednich rozmowach z Niemcami.

Nic nie zrobiono po to, żeby zastąpić z dnia na dzień słabnące przymierze z Francją przez **trójprzymierze,** które w każdej chwili, w razie nielojalności Niemiec, mogłoby znów zmienić się w przymierze. Zostaliśmy poza nawiasem, trzymając kurczowo w rękach traktat przymierza, który niewiadomo, co jest istotnie wart, i niewiadomo, czy w chwili krytycznej nie zawiedzie.

Rozgoryczeni na Francuzów za to, że myśleli więcej o Francji niż o Polsce, podrażnieni także na tle osobistym, nasi kierownicy polityki zagranicznej zaczęli uprawiać systematycznie w stosunku do Francji politykę złośliwych ukłuć... Przypomnijmy sobie tylko przykry epizod z pogrzebem marszałka **Focha,** na którym Polska była reprezentowana przez b. generała austrjackiego i na który nie raczono delegować specjalnego oddziału wojska, jak to zrobili Anglicy, Belgowie, Włosi, Czesi i inne narody eks-sprzymierzone. A jednak któż zaprzeczy, że zwycięstwo wojsk koalicyjnych pod naczelnem dowództwem **Focha** zdecydowało o odrodzeniu się Państwa Polskiego?

Do takich ukłuć szpilką należało zapraszanie i odpraszanie parlamentarzystów francuskich. Wreszcie takiem ukłuciem, ale tym razem w newralgiczny punkt, były zalecanki do Włoch. Te ostatnie można tłómaczyć sobie tylko przez chęć dokuczenia Francji, bo nie podejrzewamy naszych kierowników polityki zagranicznej o jakikolwiek konsekwentny program zastępowania przymierza z Francją przez przymierze z Włochami. Zresztą pierwsi Włosi nie zgodziliby się na tak dla nich niewygodną i niecelową kombinację polityczną. Słynna podróż p. ministra **Zaleskiego** do Włoch była trochę wywołana chęcią zamanifestowania sympatji dla „regime'u" faszystowskiego, ale przedewszystkiem miała na celu „nastraszenie" Francji. We Francji nikt się jednak nie przestraszył, ale zato odczuto te ukłony pod adresem Włoch, jako umyślne nadeptywanie na bolący odcisk. Kto wie, jaką rolę odgrywa problem włoski w polityce francuskiej, ten zda sobie sprawę z tego, dlaczego Francuzi uważają każde zbliżenie do Włoch, jako nieprzychylną manifestację wobec Francji. Poco więc było drażnić Francuzów, z którymi i tak stosunki znacznie ochłodły, nie zyskując nic wzamian od Włochów?

Mówiąc o nienajlepszych stosunkach z Francją, nie mamy na myśli tylko Rządu francuskiego, ale także opinję francuską. Nawet prawica, która wydawała się tak wiernie stojącą przy przymierzu z Polską, zaczyna odwracać się od nas i szuka również dróg do porozumienia z Niemcami. Przypomnijmy sobie tajne rozmowy deputowanego Reynaud, jednego z młodych leaderów prawicy, z przywódcami nacjonalistów niemieckich. Nie przeceniając znaczenia tych rozmów, nie można nie widzieć w nich wyrazu pewnych nastrojów. Czyż nie trzeba oceniać z pewną dozą pesymizmu naszych stosunków z Francją, jeżeli taki hurra patrjota, jak Reynaud, rozstrząsa z Niemcami hypotezę przymierza francusko - niemieckiego, kosztem okrojenia Państwa Polskiego na rzecz Niemiec? Czy za takie nastroje polska dyplomacja nie jest odpowiedzialna? Tracąc sympatje prawicy, nic się nie robi, w celu pozyskania sobie lewicy francuskiej. Gdyby do rządów we Francji przyszli pewnego dnia radykali i socjaliści, ktoby z polskiej ambasady w Paryżu mógł z nimi nawiązać kontakt, jeżeli dziś nie raczymy z nimi rozmawiać. Ale gdzieżby nasz polski dyplomata miał zadawać się z „ginącym światem"!

Tak wyglądają nasze stosunki z przyjaciółmi. Inne państwa są do nas albo wrogo, albo obojętnie nastrojone. Z wielkich mocarstw — Stany Zjednoczone, Japonja, Włochy, które nie odpłacają wzajemnością za sympatje polskich sfer rządzących dla faszyzmu, oraz Wielka Brytanja odnoszą się do nas raczej obojętnie.

Wraz ze zmianą rządu w Anglji i dojściem do władzy Partji Pracy podstawy polityczne do współpracy antybolszewickiej znikły. O znalezieniu innej platformy politycznej dla zbliżenia z Wielką Brytanją niema mowy, bo co może łączyć obecny Rząd polski z Rządem Partji Pracy, a nawet z liberałami angielskimi? Z jednej strony praworządność, poszanowanie Parlamentu, postępowa polityka socjalna, pacyfizm, a z drugiej... o tem teraz nie wolno mówić.

Jeżeli chodzi o pomniejsze narody, to trudnoby tam było szukać szczerych przyjaciół. Ale łatwo znaleźć wrogów i obojętnych. Rzeczą naprzykład powszechnie znaną jest brak sympatji, jakim się „cieszymy" wśród państw skandynawskich oraz w Holandji.

Nasza propaganda śpi. Nic się nie robi, żeby zaznajomić zagranicę z rozwojem naszego kraju i z jego słusznemi postulatami międzynarodowymi. W najbardziej drażliwej kwestji — naszych granic zachodnich — traci się drogi czas na zupełnej bezczynności, zamiast używać wszelkich możliwych środków, celem zapoznania opinji międzynarodowej z naszemi argumentami, które są tak jasne i przekonywujące. Tymczasem Niemcy nie zasypiają gruszek w popiele i dziś każdy, przeciętnie inteligentny cudzoziemiec wie, że Pomorze i Górny Śląsk są „ziemiami nawskroś niemieckiemi", które Traktat Wersalski niesprawiedliwie przyłączył do Polski i które prędzej czy później muszą wrócić do Niemiec, o ile pokój europejski ma być oparty na trwałych i sprawiedliwych podstawach. Żeby taką opinję o „couloir de Dantzig" usłyszeć, nie potrzeba jechać do Amsterdamu lub Stockholmu; wystarczy porozmawiać o tych sprawach w Paryżu lub Brukseli. Podczas gdy Niemcy nie ustają w pracy nad przygotowaniem gruntu do wystąpienia o pokojową rewizję granic wschodnich, podczas gdy opinja publiczna zagranicą jest już zdobyta dla tezy niemieckiej, co my robimy, żeby nie dać się zaskoczyć znienacka? Propaganda nasza milczy.

Naszem lenistwem pomagając Niemcom, jednocześnie nic nie robimy, żeby znaleźć z nimi jakieś „modus vivendi". Niema żadnego programu w stosunku do naszego zachodniego sąsiada. Z jednej strony procesujemy się z nim na terenie Ligi z niebywałą zajadłością o często drobne sprawy mniejszościowe, naprzykład, o to, czy jakaś szkółka niemiecka ma być na tej czy innej uliczce miasteczka górnośląskiego (autentyczne!), a z drugiej strony zawieramy z nim układ, na mocy którego zrzekamy się prawa do pierwokupu majątków 80.000 kolonistów niemieckich, osiadłych na Pomorzu.

(Dok. nast.).

FANTASTYCZNE INFORMACJE „ISKRY"

Jak się dowiadujemy agencja „Iskra" rozesłała do prasy komunikat o aresztowaniach wśród członków P. P. S.

Zarówno komunikat, jak i cała sprawa aresztowań pachnie prowokacją.

Z powodu spóźnionej pory nie zdołaliśmy zebrać szczegółów.

Do sprawy tej wrócimy.

Kronika polityczna

ŚLUBOWANIE 11 NOWYCH POSŁÓW.

W związku z otwarciem sesji sejmowej, złożyć ma ślubowanie poselskie 11 nowych posłów.

POSEŁ RAUSCHER WICEMINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH RZESZY NIEMIECKIEJ.

Donoszą z Berlina, że propozycja mianowania posła niemieckiego w Warszawie, p. Rauschera, na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych Rzeszy rozważana jest w tej chwili przez decydujące czynniki rządu niemieckiego. Decyzja zapaść ma w ciągu dni najbliższych.

POSEŁ BOGOMOŁOW.

Wczoraj wieczorem powrócił z Moskwy poseł sowiecki p. Bogomołow. Wbrew zapewnieniom niektórych agencyj, p. Bogomołow tylko zda sprawy swojemu następcy oraz doręczy p. Prezydentowi listy odwołujące i wróci do Moskwy, skąd dopiero uda się na nowe stanowisko radcy legacyjnego przy poselstwie sowieckiem w Londynie.

„ODZNACZYLI SIĘ".

Wczoraj p. Minister Spraw Wewn., gen. Składkowski, w obecności wiceministra Pierackiego i wyższych urzędników Ministerjum, udekorował nadanemi przez p. Prezydenta odznaczeniami: Komisarza Rządu, wojewodę Jaroszewicza, głównego komendanta policji płk. Maleszewskiego i radcę ministerjalnego Seferowicza.

ODPRAWA KOMENDANTÓW POLICJI

Wczoraj odbyła się w Warszawie w Głównej Komendzie Policji Państwowej odprawa komendantów powiatowych policji państwowej.

Na odprawie tej komendanci otrzymali od swojej bezpośredniej władzy zwierzchniej instrukcje co do zarządzeń w dniu otwarcia Sejmu na terenie całego Państwa.

Po odprawie komendanci udali się na swe posterunki służbowe, celem dopilnowania porządku w dniu dzisiejszym.

MINISTER MATUSZEWSKI BĘDZIE DZIŚ PRZEMAWIAĆ W SEJMIE

Wygłoszenie expose budżetowego przez kierownika Ministerjum Skarbu, p. Ignacego Matuszewskiego na posiedzeniu sejmu w dn. 5-ym b. m. **zostało zdecydowane pozytywnie.**

Expose będzie nader obszerne. Konspekt przemówienia zawiera przeszło 20 stron pisma maszynowego.

Donosiciele przy robocie
„Etyka" Czerwoniaka

„Kurjer Czerwony" zachłysnął się od radości, kiedy przeczytał w bratnim **„Kurjerze Porannym"** donos na tow. **Szapirę** z powodu rzekomej depeszy warszawskiej w „New York Times'ie". „Czerwoniak" w onegdajszym numerze pod soczystym tytułem **„Potworne"** przedrukował cały artykulik „Kurjera Porannego"

Wczoraj **„Kurjer Poranny"** wydrukował wyjaśnienie tow. **Szapiry.** Ale wyjaśnienia tego już **„Czerwoniak"** nie przytoczył. Dla donosu — owszem — zawsze są otwarte szpalty „Czerwoniaka", — dla prawdy — wtedy tylko, kiedy jego redaktorów weźmie się za gardło.

Takiem postępowaniem redaktorzy **„Kurjera Czerwonego"** stawiają siebie poza nawias uczciwych i lojalnych kolegów - dziennikarzy; są to pp.: **Butkiewicz,** redaktor naczelny, odznaczony ostatnio za „zasługi" na polu dziennikarskiem, p. **Wincenty Rzymowski,** który tak się teraz bezprzytomnie wysługuje sanacji, a zapomina, że w chwilach dla niego najcięższych, przed 3 — 4 laty, kiedy prześladowany był donosami endeckiemi we Włoszech, redakcja „Robotnika" okazywała mu z całą gotowością pomoc moralną i materjalną, ten sam p. Rzymowski, który kruszył kopje o demokrację i zwalczał metody faszystowskie we Włoszech, a teraz zachwala te same metody w Polsce, oraz p. Jan Czarnocki, również renegat, i, niestety, były współpracownik „Robotnika", któremu jedynie lojalność byłych współtowarzyszy oszczędziła wiele przykrości przed paru laty...

O PRZEŚLADOWANIU PRASY
OPINJA PRAWNIKÓW

Aleksander **Mogilnicki,** b. prezes Sądu Najwyższego, Wiktor **Natanson,** Marjan **Niedzielski,** Jan **Nowodworski,** Adam **Pragier,** poseł na Sejm, Wacław **Szumański,** Eugenjusz **Śmiarowski,** Stefan **Urbanowicz,** Gustaw **Zabłocki,** — tak charakteryzują obecne stosunki prasowe pod względem prawnym:

— Na czem polega istota wolności prasy?

Istota wolności prasy polega na tem, że druki legalne, czasopisma, ulotki, książki mogą być wydawane bez cenzury prewencyjnej, t. j. bez uprzedniego zezwolenia na wydanie druku. W państwach konstytucyjnych każdy obywatel ma prawo drukować co chce i żadne zakazy władzy nie mogą tego krępować. Natomiast nadużycia tej wolności ulegają represji, po ich dokonaniu, w drodze sądowej. Wynika stąd, że z pojęciem wolności prasy nie zgadza się nietylko istnienie cenzury prewencyjnej w ścisłem znaczeniu tego słowa, t. j. nakazu prawnego uzyskiwania każdorazowego pozwolenia władzy przed wypuszczeniem druku, **ale i istnienie cenzury prewencyjnej zamaskowanej, to jest taka organizacja represji, która od pierwszej chwili sporządzenia druku umożliwia jego faktyczne zatrzymanie przed rozpowszechnieniem.**

Cenzura prewencyjna w ścisłem znaczeniu jest wyraźnie zabroniona przez wszystkie konstytucje, natomiast cenzura prewencyjna zamaskowana istnieje tam, gdzie rząd wbrew konstytucji nie chce dopuścić do jawności i do krytyki postępowania władzy.

Przepisy ustawy prasowej po to, żeby zabezpieczyć rzeczywistą, nie pozorną wolność prasy, powinny być tak skonstruowane, **żeby władza administracyjna nie mogła faktycznie udaremniać rozpowszechniania druków przed formalnem orzeczeniem zajęcia, względnie konfiskaty.** Represja sądowa za nadużycia wolności prasy najzupełniej wystarcza, nie zachodzi potrzeba tworzenia niemoralnego wyścigu pomiędzy prasą, która wyrywa się na wolność, a władzą administracyjną, która przez rekordy szybkich konfiskat stara się tę wolność hamować, **żeby nie dopuścić do ujawnienia prawdy, niedogodnej dla rządu.** Doświadczenie uczy, że szybkie i częste konfiskaty zdarzają się przedewszystkiem wtedy, kiedy władzy państwowej zależy na niedopuszczaniu do ukazywania się niedogodnych dla niej artykułów prasy opozycyjnej.

— Czy t. zw. dekret prasowy czyni zadość tym wymaganiom?

T. zw. dekret prasowy, a właściwie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej „o prawie prasowem" **nie zawiera dostatecznych rękojmi przeciwko możliwym nadużyciom władzy administracyjnej i wobec tego nie zabezpiecza rzeczywistej wolności prasy, tembardziej, że nie mamy całkowitej niezawisłości sądów.**

— Czy dekret prasowy jeszcze obowiązuje?

Na to daje nam odpowiedź orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1928 r. Nadmienić należy, że Sąd Najwyższy jest powołany z mocy ustawy do rozstrzygania wątpliwości, jakie się mogą nasuwać przy wykładni ustawy. Jeżeli zatem władze państwowe mają wątpliwości, jak należy daną ustawę tłomaczyć, jedyną drogę do usunięcia tej wątpliwości stanowi zwrócenie się o wyjaśnienie za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości do Sądu Najwyższego, który nasuwającą się wątpliwość ostatecznie rozstrzyga. Otóż w interesującej Panów kwestji Minister Sprawiedliwości wprawdzie Sądu Najwyższego nie zapytał o opinję, ale przy rozpoznawaniu pewnej sprawy Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego orzekło co następuje:

Do uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego na mocy art. 44 Konstytucji, wystarcza uchwała Sejmu bez udziału Senatu. Uchwała uchylająca powinna być niezwłocznie ogłoszona w Dzienniku Ustaw i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a więc dopiero rozporządzenie traci moc od dnia ogłoszenia uchwały uchylającej w Dzienniku Ustaw. Taka prawomocna uchwała Sejmu, uchylająca t. zw. dekrety prasowe, zapadła w dniu 19 września 1927 r., lecz nie została ogłoszona w Dzienniku Ustaw, a więc dekrety prasowe nie straciły jeszcze mocy obowiązującej.

Orzeczenie to było w swoim czasie ogłoszone w prasie.

— A kto jest odpowiedzialny za nieogłoszenie tej uchwały Sejmu w Dzienniku Ustaw?

Odpowiedzialność konstytucyjna za to ciąży przedewszystkiem na ministrze Sprawiedliwości.

— Czy przez uchylenie dekretów prasowych na mocy uchwały Sejmu, nie powstałaby luka?

Na to również daje odpowiedź przytoczone wyżej orzeczenie Sądu Najwyższego, który wyjaśnił, że z chwilą wejścia w życie uchwały Sejmu, uchylającej dekrety, luka by nie powstała, gdyż automatycznie odzyskałyby moc ustawy dzielnicowe, które przed wydaniem dekretów obowiązywały.

— Czy jest zgodne z ustawą, nawet na tle dekretu prasowego, nie nadawanie dalszego biegu sprawie prasowej po zatwierdzeniu przez Sąd zajęcia druku?

Sprzeciwia się to wyraźnemu brzmieniu art. 70 rozporządzenia o prawie prasowem, który stanowi, że jeżeli postępowania karnego wcześniej nie wszczęto, to prokurator winien w ciągu 7 dni od doręczenia mu orzeczenia, zatwierdzającego zajęcie, złożyć w sądzie właściwym wniosek o wszczęcie postępowania sądowego, albo wszcząć dochodzenie celem wyśledzenia i ścigania winnych. Rozumie się, że to drugie następuje wtedy jedynie, gdy osoby, któreby można ścigać, nie są prokuratorowi znane.

— Czy na mocy dekretu władza jeszcze przed otrzymaniem trzech przepisowych egzemplarzy ma prawo postawić pod drukarnią funkcjonarjusza policji w celu uniemożliwienia wypuszczenia druku?

Jest to, oczywiście, bezprawie.

Czy władza ma prawo nie odpowiadać na pytanie, dlaczego zajęcie nastąpiło?

Formalnie tak, **ale jest to t. zw. nadużycie prawa, polegającego na nielojalnem tłomaczeniu przepisu, nakazującego niezwłocznie zawiadomić o przyczynach zajęcia, ale zezwalającego na 24-godzinną zwłokę.**

— Czy policja ma prawo opieczętowywać cały skład, jeżeli tylko poszczególne ustępy ulegają zajęciu?

Oczywiście, nie ma prawa; opieczętowaniu mogą ulec tylko ustępy zakwestjonowane.

— Czy policja ma prawo rozrzucać czcionki?

Dopiero po uprawomocnieniu się wyroku, nakazującego konfiskatę, wolno rozrzucić ustępy skonfiskowane.

— Czy w razie braku cech przestępstwa z powodu, iż rozpowszechnienie czasopisma nie nastąpiło, konfiskata może nastąpić bez wyroku sądowego?

Niezależnie od zatwierdzenia zajęcia druku, Sąd jest obowiązany i w tym także wypadku przeprowadzić całe postępowanie i po zakończeniu rozprawy wydać wyrok w przedmiocie konfiskaty.

MĄDRY CENZOR

O cenzorach opinja publiczna ma już wyrobione pojęcie. Nie odznaczają się oni zbytnim sprytem i już poeta niemiecki Henryk Heine nazwał cenzorów „Dummköpfe".

A że niema reguły bez wyjątku, więc zdarzają się i mądrzy cenzorzy. Na takiego cenzora natknął się niemiecki „uczony", profesor Bengel, który przed blisko stu laty napisał „dzieło", dowodzące, że w roku 1836 nastąpi koniec świata.

Dzieło to złożył cenzurze do ocenzurowania w końcu 1834 r., prosząc o śpieszną decyzję.

Cenzor zwrócił dzieło z dopiskiem: **„Może być drukowane w 1837 roku".**

KONFISKATY I KONFISKATY BEZ KOŃCA

Dziś zostały skonfiskowane: **„Kurjer Śląski", „Gazeta Robotnicza"** i **„Volkswille".**

„Słowo Pomorskie" z dnia 3 b. m. zostało skonfiskowane za artykuł p. t. „Czyżby militaryzacja kolei?".

W dniu wczorajszym, na mocy zarządzenia starosty radomskiego, skonfiskowano trzykrotnie **„Słowo Radomskie"** za artykuły p. t. „Morowy Jędrek", „Wystąpienia bojówek i starcia z policją" i inne.

***

Dzisiaj znowu zostało skonfiskowane humorystyczne pismo p. t. **„Żółta Mucha"** za feljeton p. t. „Radosna twórczość". Jest to 5-ta z kolei konfiskata „Żółtej Muchy".

W PRZEDEDNIU OBRAD SEJMOWYCH
RZĄD USIŁUJE UŁAGODZIĆ MASY

W dniu 4 grudnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Świtalskiego. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów, po załatwieniu szeregu spraw bieżących, na wniosek p. ministra Pracy i Opieki Społecznej, przyjęła trzy uchwały z zakresu polityki społecznej. W pierwszej z tych uchwał Rada Ministrów zaakceptowała plan budownictwa tanich mieszkań robotniczych i pracowniczych przez zakłady ubezpieczeń społecznych, które przeznaczą na ten cel w najbliższem 5-leciu conajmniej 125 miljonów złotych. Zasady finansowe tego planu umożliwiają ustalenie czynszu mieszkaniowego w wysokości nie przekraczającej 35 zł. od jednej ubikacji mieszkaniowej, t. zn. w wysokości, dostosowanej do obecnej zdolności płatniczej szerokich rzesz pracowniczych. Druga z uchwał powyższych odnosi się do projektu ustawy o ubezpieczeniach na starość. W projekcie tym, wycofanym w swoim czasie z Sejmu dla dokonania niezbędnych modyfikacyj. Rada Ministrów uchwaliła obecnie obniżyć wiek, uprawniający do rent starczych, z 65 na 60 lat dla robotników przemysłowych, uprościć administrację i organizację wszystkich rodzajów ubezpieczeń, łącząc je w jedną sharmonizowaną całość, oraz wzmocnić finansowo podstawy ubezpieczenia. Trzecia uchwała ustala plan akcji pomocy dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali już uprawnienia do korzystania z zasiłków ustawowych funduszu bezrobocia. Plan ten przewiduje, w związku z pogorszeniem się sytuacji na rynku pracy w sezonie zimowym, udzielenie tej kategorji bezrobotnych zasiłków w gotówce lub naturze za pośrednictwem samorządu. (PAT).

KURS INSTRUKTORSKI ORGAN. MŁODZIEŻY T. U. R.

W Warszawie w dn. 6 stycznia 1930 r. rozpocznie się kurs instruktorski, który trwać będzie dni 14, t. j. do 19 stycznia 1930 r.

Kurs będzie posiadał charakter instrukcyjny. Uczestnicy kursu będą przebywali w internacie.

Opłata za kurs wynosi zł. 20. W kosztach opłaty kursowej mieści się koszt życia, kwater, materjałów piśmiennych i t. p.

Uczestnicy kursu opłacają ponadto koszta podróży. W drodze powrotnej przewidywane są zniżki kolejowe w wysokości 66 procent ceny biletu kolejowego kl. III-ciej.

Przyjeżdżający na kurs powinien przywieźć ze sobą jasiek pod głowę i koc, oraz prześcieradło.

Zapisy na kurs przyjmują organizacje miejscowe, które w terminie do dnia 18 grudnia r. b. winny przesłać listy kandydatów do Komitetu Centralnego.

Prasa partyjna proszona jest o przedruk powyższego komunikatu.

ZATWIERDZENIE KONFISKATY

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział VIII Karny na posiedzeniu niejawnem dnia 2-go grudnia 1929 r., po wysłuchaniu wniosku prokuratora postanowił:

1) zatwierdzić dokonane przez Komisarjat Rządu na m. Warszawę zajęcie Nr. 348 czasopisma „Robotnik" z dnia 28.XI 1929 r. w związku z zamieszczeniem w niem artykułów p. t. „Słówko do p. Marszałka Piłsudskiego" i „Gołosłowne protesty nie pomogą i nie ukryją prawdy", zawierających znamiona przestępstwa z art. 1 cz. 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.V 1927 r.;

2) zakazać rozpowszechnienia powyższego druku.

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI"

W. L. — zebrane w biurze zł. 23. Zebrane od towarzyszy z fabryki mebli stylowych przy ul. Dzielnej — firma Szczerbiński — zł. 15.50. Chudzikiewicz zł. 1. Al. Rudkowski zł. 2. Ślusarski zł. 1, Flakiewicz zł. 1, Chrostowski zł. 1, Melich gr. 50, Gołaszewski gr. 50, Jagoda gr. 50, Tyfental gr. 50, Woźniakowski zł. 1, Danecki gr. 50, Śladowski gr. 50, Kacperek zł. 1, Malinowski gr. 50, Bieńkowski gr. 50, Radomski gr. 50, Pluciński gr. 50, Baran gr. 50, Chęciński zł. 1. Malinowski gr. 50, Grams zł. 1, Kołodziejski zł. 1, Mazur gr. 70, Boryszewski zł. 1.35, Lachowski zł. 2, H. M. zł. 2, Pałasz zł. 1, Stanisławski gr. 50, Andrzejewski zł. 1, Bakalarski zł. 1, Sokołowski zł. 1.45.

PRZEGLĄD PRASY

W dniu otwarcia Sejmu.

Wobec wznowienia sesji sejmowej szereg pism występuje z roztrząsaniami na temat konstytucji, jako — rzekomo— najważniejszej sprawy dnia.

W **„Kurjerze Warszawskim"** pos. Stroński stara się znaleźć wspólną platformę dla sanacji i endecji—na podstawie projektu prof. Peretiatkowicza. Pos. Stroński czyni to nie po raz pierwszy. A jego wysiłki potwierdzają tylko, cośmy już niejednokrotnie zaznaczali, że w dążeniach do **uwstecznienia** Polski sanacja zejdzie się zawsze z endecją. Kwasy w rodzinie endecko - sanacyjnej mają charakter kłótni rodzinnej, która prędzej czy później się skończy.

„A. B. C." wytyka sanacji, że jej projekty konstytucyjne sprowadzają się do ciągłych zmian konstytucji etapami 7-letniemi.

„Dzień Polski" nawołuje Sejm do „opamiętania się", aby nie „zmuszać" (!) do zamachu stanu, który „może zresztą (?) mieć wiele nieprzewidzianych następstw". Zupełnie słusznie. Przedewszystkiem konserwatyści sanacyjni winni pamiętać, że zamach stanu miałby dla nich całkiem nieprzewidziane następstwa.

Prof. Wacław Makowski wygłosił odczyt o Konstytucji, z którego doprawdy trudno wyłuskać jakąś pozytywną treść. Propaguje on jakiś mętny solidaryzm, skojarzony z faszystowską korporacyjnością. „Wola społeczna" ma się wyrażać w organach odrębnych od organów administracyjnych. Nowy ustrój ma zapewnić planową (?) trwałość administracji państwa, oraz możność trwałej współpracy międzynarodowej (!). „Panujące dotąd wyłącznie hasła wolności i równości czas dziś uzupełnić próbą przynajmniej wcielenia w życie pozytywnego hasła — „braterstwo" (cytujemy według „Kurjera Polskiego"). Gdzie prof. Makowski dostrzegł np. w Polsce „wyłączne panowanie" wolności i równości — jest chyba zagadką dla niego samego. Dlaczego wolność i równość mają być hasłami „negatywnemi" — nie wyjaśni chyba sam prof. Makowski. Co do „pozytywnego" hasła braterstwa — jesteśmy gorącymi jego zwolennikami, ale najpierw trzeba stworzyć „pozytywne" warunki dla braterstwa, to znaczy: wyzwolić pracę z niewoli kapitału.

Głupie napaści.

„Polska Zbrojna" nie pozostaje w tyle reszty prasy sanacyjnej i ze swej strony coś pobąkuje o „zdradzie stanu" ze strony PPS, z powodu naszego „apelowania" do Europy. Ale „oburzenie" organu wojskowego na tak kruchych opiera się „argumentach", że wprost litość bierze. Kto uwierzy, że PPS robi „podkopy pod zdobycze ery niepodległościowej?" Komu przemówi do przekonania, że PPS stała się parawanem dla endecji i komunistów, gdy każdy widzi, że endecja i sanacja łączą się w wyborach przeciw PPS, a w kampanji przeciw demokracji komuniści idą ręka w rękę z sanacją? Fakty są silniejsze od najdźwięczniejszej blagi.

„Czerwoniak" (ten także!) nie „pozwala" Międzynarodówce Socjalist. stawać w obronie demokracji w Polsce, jako że w r. 1920 socjaliści Zachodu nie bronili Polski przed zalewem bolszewickim. Był to istotnie błąd ze strony socjalistów Zachodu. Ale błąd ten znajduje swe usprawiedliwienie w fakcie, że najazd bolszewicki był rezultatem klęski Polski pod Kijowem. Ofensywę zaś na Kijów socjalizm zachodni — zgodnie z PPS — traktował jako niewybaczalny błąd polityki polskiej. Przemilczenie tego faktu jest jednem z powszednich bałamuctw prasy sanacyjnej. **B.**

WYPADEK RED. GROSTERNA A „GENERAL MOTORS"

Dzisiaj popołudniu wyjeżdża do Agnano pod Neapolem p. red. Stefan **Grostern,** aby tam dokończyć leczenia po wypadku automobilowym, jakiego ofiarą padł 14 lipca b. r.

P. **Grostern** wziął mianowicie udział w popisie samochodów, jaki zorganizowała firma **General Motors.** Popis miał wynik fatalny, gdyż 6 cylindrowy Chevrolet, którym jechał p. **Grostern** ze swą małżonką, uległ wypadkowi, który pociągnął za sobą złamanie uda u p. Grosterna i ciężkie uszkodzenie twarzy u jego małżonki. Dotychczasowe wyniki kuracji są tak niedostateczne, że okazało się konieczne dalsze jej prowadzenie w pomyślniejszych warunkach klimatycznych. Stanie się to na koszt Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, gdyż firma General Motors, z chwilą zwinięcia „Epoki", której p. Grostern był redaktorem naczelnym, wstrzymała wypłatę zaliczek z tytułu odszkodowania.

O to odszkodowanie wdrożony zostaje proces sądowy, gdyż doradca prawny firmy p. mec. Hejmowski jest zdania, że wypłacona dotąd kwota pokrywa dostatecznie koszty leczenia i odszkodowanie za poniesione cierpienia fizyczne i utratę możliwości zarobkowania, od 6 blisko miesięcy trwającą.

W SPRAWIE TOW. TOW. DRATWY i KUCZEWSKIEGO

Drugi tydzień mija od chwili, kiedy prasa rządowa donosiła, iż wybitni działacze pepeesowi ubezpieczeniowi nareszcie „uwikłani“ są w aferę o charakterze kryminalnym. Nareszcie będzie się można zrewanżować za wszystkich **Zielińskich i Nadziejów,** owych prystorjańskich komisarzów Kas Chorych, którym zarzucono publicznie przestępstwa natury kryminalnej. Nadzieją obecnych włodarzy stał się nietylko pan **Nadzieja,** lecz także i gorące pragnienie skompromitowania naszych działaczów. Opinja publiczna (oczywiście nie w prasie opozycyjnej, gdyż ta ma usta zamknięte), przyjęła z oburzeniem tego rodzaju metody walki z opozycją, a prasa rządowa dziwnie milczy od tego czasu. Nadzieja na aferę korupcyjną zawiodła i pozostało zakłopotanie, wyrażające się w tem milczeniu. Ze względu na śledztwo nie wolno nam omawiać szczegółów i zarzutów stawianych tow. tow. **Dratwie i Kuczewskiemu,** trudno odsłaniać także i kulisy. Przyjdzie jednak chwila, której pp. **Stamirowski i Jaroszewicz** zapewne oczekują z wielką niecierpliwością — przewód sądowy, a wówczas pomówimy nieco o kulisach. Jesteśmy cierpliwi, więc czekać możemy spokojnie.

Natomiast jest rzeczą niebywałą zachowanie się wobec tow. **Kuczewskiego.** Siedzi on od 10 dni w areszcie, mimo, iż przesłuchano już świadków. Nie zachodzi więc obawa wpływania na świadków, a nikt nie przypuszcza, że tow. **Kuczewski** ucieknie. Dla czego, pytamy, tow. **Kuczewski jest trzymany w więzieniu?** Czy inicjatorzy tej sprawy sądzą, że zemsta ich będzie słodszą? Daremny trud, tow. **Kuczewski** nie uląkł się więzienia carskiego, nie ugnie się przed pp. **Stamirowskim** i **Jaroszewiczem.** Przetrzymywanie więc tow. Kuczewskiego w więzieniu, jest skandalem i zemstą polityczną naszych przeciwników politycznych.

TELEGRAMY

ODPRĘŻENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT). Według informacji austrjackich kół rządowych kanclerzowi Schoberowi udało się po 3-tygodniowych żmudnych rokowaniach z opozycją doprowadzić do kompromisu w sprawie reformy konstytucji. Główne zasady kompromisu zostały już ustalone; obecnie toczą się rokowania tylko w sprawie szczegółów. Wczoraj jeszcze panowało między obydwiema stronami silne naprężenie, które ujawniło się w artykułach prasy rządowej, występującej przeciwko dalszemu przewlekaniu rokowań. Wieczorem nastąpił punkt zwrotny, udało się bowiem doprowadzić do kompromisu między stronnictwami większości, a socjalnymi demokratami w sprawie rozporządzeń doraźnych, które prezydent związkowy będzie miał prawo wydawać.

Dziś przedpołudniem nastąpiło dalsze zbliżenie między stronami. Socjalni demokraci oświadczyli, że nie będą obstawać przy wniosku posła Severa, domagającym się plebiscytu nad każdą uchwaloną przez parlament ustawą, jeżeli tego zażąda jedna trzecia część posłów, o ile z projektu rządowego usunięte będą również postanowienia, przewidujące plebiscyt nad reformą konstytucji, gdyby nie uzyskała ona większości dwuch trzecich głosów w radzie narodowej. Ponadto demokraci oświadczyli, że nie obstają już przy junctim między reformą konstytucji, a reformą ordynacji wyborczej. Wobec tych oświadczeń panował dziś w kuluarach parlamentarnych nastrój optymistyczny, zwłaszcza, gdy dowiedziano się, że również i w innych spornych sprawach, jak w kwestji Wiednia i w kwestji szkolnej, dało się osiągnąć zasadnicze porozumienie.

Dziś o godz. 4-ej popołudniu zebrał się podkomitet komisji konstytucyjnej, celem sformułowania brzmienia kompromisu. Jutro lub pojutrze nastąpi zwołanie komisji konstytucyjnej. Drugie czytanie przedłożeń na plenum Izby nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu, gdyż socjal-demokraci zażądali, aby sprawozdanie komisji konstytucyjnej ogłoszone zostało drukiem.

Popołudniowe dzienniki wiedeńskie wyrażają zadowolenie z takiego obrotu sprawy, podnosząc, że skrajny odłam stronnictwa chrześcijańsko - społecznego i organizacja Heimwehry parły do szybkiego rozstrzygnięcia sprawy reformy konstytucji, choćby w drodze pozaparlamentarnej.

„NOWY“ GABINET BELGIJSKI

Bruksella, 4 grudnia. (PAT.). **Jaspar utworzył gabinet, w skład którego wchodzą ministrowie poprzedniego rządu.**

RATYFIKACJA POLSKO-NIEMIECKIEJ UMOWY LIKWIDACYJNEJ

Berlin, 4 grudnia. (Iskra). Rząd niemiecki wniósł dzisiaj do Reichstagu projekt ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego, podpisanego w Warszawie w dniu 31 października 1929 r.

NAJBLIŻSZA SESJA RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 4 grudnia. (Iskra). Po zasięgnięciu opinji członków Rady Ligi Narodów sekretarjat wyznaczył początek najbliższej sesji Rady na dzień 13 stycznia 1930 r. Przewodniczyć na sesji najbliższej będzie minister August Zaleski.

NOWA KOALICJA RZĄDOWA W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 4 grudnia. (PAT.). Według najświeższych informacji, socjalni demokraci czescy po swem dzisiejszem posiedzeniu przyjęli ostatnią propozycję premjera Udržala co do rozdziału tek w nowym rządzie. Wobec tego, należy uważać za załatwioną kwestję utworzenia nowej koalicji rządowej. Skład jej przedstawiałby się w sposób następujący: agrarjusze 4 teki, mianowicie: prezydjum, sprawy wewnętrzne, obrona narodowa, rolnictwo, agrarjusze niemieccy: min. zdrowia, katolicy ludowcy czescy: min. unifikacji i min. robót publicznych, narodowi demokraci: min. handlu, żywnościowcy: koleje, **socjalni demokraci: sprawiedliwość, szkolnictwo, aprowizacja, socjalni demokraci niemieccy: opieka społeczna,** narodowi socjaliści: sprawy zagraniczne, poczta. Teka ministra skarbu przeznaczona jest dla fachowca i ma ją objąć prof. Englisz, były minister skarbu. Po załatwieniu w ten sposób najważniejszej sprawy podziału tek, przystąpią jutro przedstawiciele stronnictw nowej koalicji do obrad nad jej programem. Obrady te potrwają prawodopodobnie do końca tygodnia, poczem doszłoby do mianowania nowego gabinetu.

BURDY KOMUNISTYCZNE W PARLAMENCIE NIEMIECKIM

Berlin, 4 grudnia (PAT). **W Reichstagu, który rozpoczął dziś w drugiem czytaniu dyskusję nad projektem ustawy o ochronie republiki, doszło do niebywałych awantur, wywołanych przez komunistów. Poseł komunistyczny Pieck zaatakował przedłożenia rządu nazywając je ustawą wyjątkową, przeciw komunistom i twierdząc, że nowa ustawa, której twórcą jest minister socjalistyczny, w niczem nie ustępuje słynnej bismarkowskiej ustawie wyjątkowej, wymierzonej w swoim czasie przeciw socjalistom. Wstępującego na trybunę ministra Spraw Wewnętrznych Severinga powitali komuniści gradem okrzyków: „Krwawy kat, morderca robotników!“ Wobec nieustających hałaśliwych awantur z ław komunistycznych, prezydent Reichstaga musiał przerwać posiedzenie, wykluczając szereg komunistów na przeciąg 8-iu posiedzeń.**

Po wznowieniu obrad posłowie komunistyczni w dalszym ciągu awanturowali się, nie pozwalając ministrowi Severingowi dojść do słowa, wobec czego prezydent ponownie musiał przerwać posiedzenie. Opornych komunistów, którzy nie chcieli zastosować się do zarządzenia prezydenta i wołali: „Parlament faszystowski“, musiała policja przemocą wyprowadzać z sali. Prezydent towarzysz Loebe, po wznowieniu obrad, oznajmił, iż zwołuje nadzwyczajne posiedzenie komisji regulaminowej, która ma obostrzyć przepisy regulaminu parlamentarnego.

WEDŁUG DANYCH G. U. S.
KOSZTY UTRZYMANIA W LISTOPADZIE WZROSŁY O 2,2 %

W dniu wczorajszym Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przy G. U. S. obliczyła, że koszta utrzymania rodziny czteroosobowej w Warszawie wzrosły w miesiącu listopadzie o **2,2 procent.**

Według danych G. U. S. w grupie artykułów żywnościowych **spadły ceny: mąki pszennej** z 90,7 gr. na 88 gr. za kilogram, fasoli z 1.73 gr. na 1.65 gr., **kartofli** z 11,7 na 11,0 gr., **cukru** z 1.69,7 gr. na 169,0 gr. i wreszcie **kawy zbożowej** z 272 na 270,4 gr.

Zwyżkę natomiast wykazały ceny: jaj z 24,7 gr. na 25,5 gr., masła z 723.6 gr. na 7.80,2 gr., słoniny z 3.97 gr. na 3.99 gr., kiełbasy z 5.46,7 gr. na 5.50 gr. i mięsa wołowego z 338.3 gr. na 339 gr. Ostatecznie ceny w tej grupie wzrosły o 0,7 proc.

Z innych grup zwyżkę o 11,5 proc. wykazała grupa wydatków różnych. Zwyżkę tę spowodował wzrost cen mydła i biletów teatralnych (do ceny 2 zł. za bilet). W grupie odzieżowej wzrost wykazuje obuwie i zelówki.

Ostatecznie wzrost kosztów utrzymania o 2,2 proc.

Wszyscy przedstawiciele grupy robotniczej głosowali przeciw tym obliczeniom.

Wczorajsze manifestacje MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ

JEDEN ZABITY I PARU RANNYCH.

Wczoraj między godziną 9 a 10 wieczorem odbyło się kilka spontanicznych manifestacji robotniczej młodzieży żydowskiej. Manifestanci przeciągali ulicami wznosząc okrzyki: Precz z faszyzmem! Niech żyje Demokracja! Niech żyje Bund!

Jedna z tych manifestacji odbyła się na Nowolipiu.

Po skończonej manifestacji, gdy jej uczestnicy zmieszali się ze zwykłym ruchem ulicznym na chodnikach, padł raptem z pod gmachu D. O. K. na Przejeździe strzał... Niewiadomy sprawca **położył trupem młodego robotnika,** tow. **Szyję Grünwalda,** członka org. młodzieży żydowskiej „Zukunft“.

Pozatem jest jeszcze paru rannych.

REFORMA USTROJU PAŃSTWOWEGO. Staraniem Związku Prawników Kresowych odbędzie się w piątek, 6 b. m., o godz. 8 w. w lokalu Resursy Obywatelskiej (Krakowskie Przedm. 64) Wieczór Dyskusyjny na temat „Reforma Ustroju Państwowego“ z udziałem prelegentów: tow. posła M. Niedziałkowskiego, prof. W. Makowskiego, W. Komarnickiego i senatora W. Romana.

PUŁKOWNIK W KOLEJNICTWIE

Wicedyrektorem warszawskiej dyrekcji kolejowej na miejsce p. **Fijałkowskiego,** który przeszedł w stan spoczynku, mianowany został ppułkownik dypl. inż. Aleksander **Bobkowski,** szef komunikacji wojskowej przy sztabie głównym.

JESIEŃ I ZIMA W KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ

Zarząd Polskich Linji Lotniczych „LOT“, pragnąc w okresie zimowym zapewnić komunikacji powietrznej taką samą regularność, z jaką kursowały samoloty w lecie, pasażerom zaś maksimum wygód — przedsięwziął szereg środków zaradczych.

Wszystkie samoloty wyposażone zostały w ogrzewanie, przyczem dopływ gorącego powietrza, dostającego się do kajut rurami z silnika, może być dowolnie regulowany. Dzięki temu w kajutach panuje normalna pokojowa temperatura i z jednej strony pasażerowie nie potrzebują ubierać się specjalnie ciepło — z drugiej zaś zabezpieczeni są zarówno przed zimnem, jak i nadmiernem gorącem. Pozatem, opierając się na doświadczeniach, zdobytych podczas surowej ubiegłej zimy, przygotowano dla wszystkich płatowców płozy, któremi w każdej chwili mogą być zastąpione koła w wypadku wysokiego śniegu. Płozy te odgrywają rolę sań.

Wprowadzony od 1 listopada rozkład lotów, przystosowany do krótkich dni, będzie obowiązywał do końca lutego roku przyszłego, zabezpieczając codzienne (z wyjątkiem niedziel) połączenia w obu kierunkach między Warszawą—Lwowem, Warszawą—Katowicami—Krakowem, Warszawą—Poznaniem, Warszawą — Bydgoszczą—Gdańskiem, Katowicami—Krakowem i Katowicami—Wiedniem. Ponadto trzy razy w tygodniu kursują drugi raz dziennie samoloty na linji Warszawa—Katowice i codziennie (z wyjątkiem niedziel) drugi raz dziennie na linii Katowice—Kraków.

Wiadomości z całego kraju

PŁOCK

WNIOSEK NAGŁY P. P. S. BUNDU I POALEJ SJON PRAWICY W PŁOCKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ

Na posiedzeniu w dn. 25 ub. m. wyżej wymienione stronnictwa przedłożyły następujący wniosek nagły:

Zważywszy, że:

1) Rozwiązanie Rady Miejskiej m. Płocka i złożenie z urzędu Magistratu nastąpiło nie z przyczyn objektywnych „złej gospodarki miejskiej“ (która to gospodarka zresztą w całym szeregu pism Urzędu Wojewódzkiego znajdowała całkowitą tegoż Urzędu aprobatę), **lecz jedynie i wyłącznie z przyczyn politycznych.**

2) Że wprowadzenie do samorządu przez władze nadzorcze posunięć politycznych **mija się z rolą władzy nadzorczej,** a interesy poszczególnych samorządów może narazić na bardzo dotkliwe straty materjalne.

3) że stwierdzone zostało, iż decyzja o rozwiązaniu Rady Miejskiej m. Płocka i złożeniu z urzędu Magistratu — **została wydana przez czynniki polityczne, z samorządem nie współpracujące,** z pominięciem Wydziału i Rady Wojewódzkiej, jako czynnika samorządowego i obywatelskiego.

4) **że odmawiano, lub zwlekano z wypłaceniem kredytów gm. m. Płocka, jakoby z powodu braku środków, zaś mianowanemu na Płock Komisarzowi przyznano i wypłacono w ciągu pięciu miesięcy zgórą 1,200,000 zł. kredytu.**

5) że Rada Miejska, jako czynnik obywatelski i samorządowy, nie mogła mieć najmniejszego wpływu na należyte zużytkowanie otrzymanych kredytów, przyznanych dla celów dobra gospodarki samorządowej gm. m. Płocka, **gdyż Urząd Wojewódzki, wbrew wyraźnemu brzmieniu dekretu o samorządzie miejskim, celowo zwlekał z zarządzeniem nowych wyborów.**

6) że władza nadzorcza przekroczyła ramy swych uprawnień, biorąc na siebie obowiązek administrowania miastem, wbrew woli obywateli, zagwarantowanej konstytucyjnie i ustawowo,

oraz stwierdzając,

że mianowany przez władze nadzorcze Komisarz m. Płocka nietylko nie usunął jakoby stwierdzonych uchybień w gospodarce miejskiej, popełnionych przez złożony z urzędu Magistrat, ale:

a) **powiększył krótkoterminowe zadłużenie gminy m. Płocka;**

b) **mimo uzyskiwanych kredytów dopuszczał do protestu zarówno weksle, wystawione przez poprzedni Magistrat, jak i przez siebie, jako Komisarza;**

c) **dopuścił do protestu nawet czek, wystawiony na Polski Bank Komunalny, za co winien być pociągnięty do odpowiedzialności karnej;**

d) **wydatkował sumy budżetem ani jakąkolwiek poprzednią umową nie przewidziane, jak np. firmie St. J. Górnickich 35,000 zł.;**

e) **przekroczył liczbę etatów, uchwaloną i zatwierdzoną przez władze nadzorcze;**

f) **sum, należnych szpitalowi w Tworkach, Kasie Chorych, Zakładowi Ubezpieczeń i t.d. nie uregulował;**

g) **wstrzymał wykończenie rzeźni, której pilna budowa została nakazana przez Urząd Wojewódzki i naraził miasto na stratę procentów, na kwotę ponad 100,000 zł.;**

h) **poborów miesięcznych urzędnikom w terminie nie regulował; tak samo i robotnikom;**

i) **decyzji swoich w żadnej księdze protokularnie nie zapisywał, nie dając tem samem możności ustalenia faktycznego stanu rzeczy.**

Rada Miejska gminy m. Płocka, powołana na mocy wyborów w dn. 10 listopada 1929, jako rzecznik interesów miasta, oraz obrońca konstytucyjnych i ustawowych praw obywateli, stając na straży interesów samorządu, zakłada najuroczystszy protest przeciw zarządzeniom władzy nadzorczej z dn. 3 lipca 1929 r. o rozwiązaniu Rady Miejskiej i złożeniu z urzędu Magistratu.

Jednocześnie Rada Miejska postanawia protest powyższy przesłać Związkowi Miast

WILNO

„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ“ W WILEŃSKIEJ KASIE CHORYCH

P. A. T. donosi:

W wileńskiej Kasie Chorych większość pracowników otrzymała wymówienie pracy z dn. 1 grudnia, z trzymiesięcznem odszkodowaniem i z nadmienieniem, że mogą być przyjęci do pracy zpowrotem, lecz na innych warunkach i pracy i płacy.

DOLINA

NIESZCZĘŚLIWI MIESZKAŃCY ZDANI NA ŁUP CIĄGŁYCH GWAŁTÓW POLICYJNYCH

Śmiertelne poranienie chłopców przez policję

KIEDYŻ UKRÓCONE ZOSTANĄ TE ORGJE?

Jeszcze nie przebrzmiały echa gwałtów policyjnych w Dolinie, opisanych w „Robotniku“ z dnia 12 listopada 1929, a już dokonano tu nowych aktów gwałtu: tym razem **polała się krew młodzieży!**

W czwartek, dnia 21 listopada b. r., po południu w szynku Efroima Weingartena w Dolinie pili: agent policyjny **Rafał Seroczyński,** agent policyjny **Kazimierz Stecuła** i starszy posterunkowy **Stefan Kulczycki.**

Do szynku tego wstąpili chłopcy: **Józef i Władysław Ślusarenko, Władysław Lewtiuch i Michał Szaszkiewicz,** by z okazji „Michała“ napić się po szklance piwa i, na zaproszenie, zasiedli przy stole, przy którym siedzieli gospodarze Jan Jurewicz i Daniel Fedaszczuk.

Wtem znienacka tajny agent Stecuła, przystąpiwszy do ich stołu — uderzył bez powodu w twarz Łewtiucha.

Na zapytanie, czy wolno bezkarnie bić, agenci policyjni odpowiedzieli, że wolno; w odpowiedzi na to oburzony Józef Ślusarenko oddał Steculi uderzenie w twarz za Łewtiucha.

Na to agent Seroczyński, porwawszy posterunkowemu bagnet, rzucił się na chłopców i zadał bagnetem śmiertelne rany Józefowi Ślusarence dwa pchnięcia w głowę i jedno w ramię, tudzież ciężko zranił Łewtiucha i Władysława Ślusarenkę, zadając im rany w piersi i ramiona.

Na szczęście, udało się publiczności wyrwać bagnet z rąk rozwścieczonemu agentowi, przez co uniknięto dalszego rozlewu krwi.

Ludność Doliny, przepojona goryczą, zwraca się do Województwa w Stanisławowie i do Ministerjum Spraw Wewnętrznych z prośbą o ulżenie jej cierpieniom przez ukrócenie samowoli policji i wyzwolenie jej od agenta Seroczyńskiego i od komisarza Windaka, który przewodzi miejscowej policji, a co do którego mogą zasięgnąć informacji — między innemi — wejrzawszy w akta tutejszego Starostwa Nr. 96 pr. z r. 1926 i Sądu U. 1571/29.

Józef Ślusarenko walczy w szpitalu ze śmiercią.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Inteligentna kobieta w średnim wieku, z kulturalnego środowiska, która skończyła kurs pielęgniarski, lubi bardzo dzieci, umie dobrze gotować, umie również szyć i haftować szuka zajęcia. Wiadomość: Rybaki 5 od 8 — 10 Jadwiga Galińska.

Inżynier-mechanik doświadczony z wieloletnią praktyką konstrukcyjną i warsztatową, poszukuje zajęcia. Oferty pod „S.L. 43“ do Administracji „Robotnika“.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE.

W czwartek dn. 5 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku Metalowców (Leszno 53) odbędzie się organizowane przez Koła PPS Budowy Parowozów i Norblina

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE.

Przemawiać będą na temat obecnej sytuacji politycznej przedstawiciele Warsz. Org. PPS i Ruchu Zawodowego. Karty wstępu u mężów zaufania PPS na fabrykach.

CZWARTEK, 5 b. m.

„Praga". Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

„Praga". Godz. 11 r. i 6 wiecz. zebrania tramwajarzy.

„Jerozolima". Godz. 7 zebranie członków.

„Wola - Czyste". Godz. 6 posiedzenie Komitetu; godz. 7 zebranie członków.

„Grochów". Godz. 7 zebranie członków.

„Śródmieście". Godz. 6,30 posiedzenie Komitetu; godz. 7 zebranie członków.

„Starówka". Godz. 7 zebranie członków.

„Powiśle". Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

„Mokotów". Godz. 5 popoł. zebranie członków.

Org. Tramwajowa P. P. S. Koło Warsztaty. Godz. 5 popoł. zebranie członków i sympatyków.

PIĄTEK, 6 b. m.

„Praga". Godz. 7 zebranie członków.

„Jerozolima". Godz. 7 zebranie członków.

„Powązki". O godz. 7, Dzielna 95, odczyt tow. posła St. Dubois n. t. „Patrjotyzm partyjny".

„Ochota". Godz. 7 zebranie członków.

„Czerniaków". Godz. 7 zebranie członków.

„Koło Annopol P.P.S.". Godz. 7 zebranie członków.

MŁODZIEŻ

Warsz. Org. Mł. T. U. R. Koło Mł. im. St. Okrzei, Praga ul. Ząbkowska 41/43. Dziś o godz. 6 wiecz. zebranie Zarządu Koła; o godz. 7,30 zebranie sekcji dramatycznej. W sobotę, 7 b. m., o godz. 3,30 zebranie sekcji dramatycznej; o godz. 6,30 ogólne zebranie członków Koła.

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19.

Z. N. M. S. Dziś w lokalu „Robotnika", o godz. 11 r. **zebranie organizacyjne wszystkich członków** Z. N. M. S-u i przyprowadzonych sympatyków.

Zarząd Koła T. U. R. im. Żeromskiego kwituje zł. 15 zebrane w fabryce garbarskiej „Jedność" na sztandar Koła.

Koło im. Waryńskiego. Dnia 9 b. m. o godz. 10,30 odbędzie się organizacyjne zebranie sekcji deklamacyjnej.

Ruch kult.-oświatowy

Centralna Sekcja Teatralna T. U. R. prowadzi Koło dramatyczne dla mężczyzn i kobiet. Lekcje pod kierunkiem p. Radulskiego, reżysera teatru Narodowego, odbywają się w środy o godz. 6,40 w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20, IV piętro (Dom Z. Z. K.). Informacje przed lekcją.

FILOZOFJA POWODZENIA — FORDA

Każda nowa książka tego genjusza organizacji jest sensacją dla świata. Wyszła właśnie w polskim przekładzie ciekawa i pełna mądrości książka Forda p. t. „Moja filozofja powodzenia".

Pisze Ford między innemi, że żyjemy w wieku siły. Ten wiek siły otwiera przed nami wielkie możliwości, zależnie od tego, jak jej będziemy używali. Racjonalne zastosowanie tej siły musi być opanowane przez prawo moralne. Samodzielne myślenie, zdolność rozwiązywania zagadnień, zdolność rozpoznawania prawdy, zgłębiania każdej rzeczy aż do dna i samorzutnego wyprowadzania logicznych wniosków — oto co przyczyni się do powszechnego dobrobytu i postępu świata.

Nic nie może dojrzewać — pisze dalej Ford—co nie było uprzednio posiane, a właśnie dążenia i ambicje młodości starczą za ów posiew, który wyda z konieczności plon wówczas może, kiedy oddawna już zapomnimy o młodzieńczych tych naszych pragnieniach. Mądrość życia polega na nieustannem rzucaniu tej siejby.

Jakże to uprawiamy te zagoniki, wyznaczone nam przez Los? Jakże wschodzi nasze ziarno i czy plon daje obfity? Czy możemy oczekiwać, że na stare lata, kiedy już uprawiać tego pólka nie będziemy mogli, wystarczą nam nagromadzone w śpichrzu zapasy?

Oto zagadnienie, które bez przenośni powinniśmy zgłębić do dna i logiczne stąd wyprowadzić wnioski.

Ubezpieczenie życia, a więc troska o naszą przyszłość w wieku starczym — oto ważne i pilne zagadnienie. Jeżeli dotychczas nie myśleliśmy o tem, a więc zalecanej przez Forda nieustannie nie rzucamy siejby — nie możemy oczekiwać żniwa w starości.



KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Chmurno i mglisto na wschodzie, a miejscami w środku kraju drobne deszcze. Dość ciepło. Słabe wiatry południowo - wschodnie.

Zmiana trasy linji tramwajowych. W związku ze zbliżającem się uruchomieniem nowej okrężnej linji tramwajowej „Z" (zewnętrznej), poddano rewizji trasy innych linji: 1) ponieważ linja „Z" ma na celu odciążenie ul. Marszałkowskiej, na niektórych linjach ilość kursujących wagonów będzie zmniejszona, a mianowicie na linji „P" (do połowy), gdyż linja „Z" przebiegać będzie przez Powiśle, przyczem dotychczasowa gęstość ruchu na Powiślu będzie utrzymana, 2) zmniejszona będzie również liczba wagonów linji Nr. 19, gdyż część pasażerów z Mokotowa, udająca się w okolice Gęsiej i Okopowej, będzie mogła daleko prędzej dostać się tam linją „Z", 3) nieco zmniejszona będzie liczba wagonów linji „O", 4) wagony linji Nr. 8 kierowane będą nie Al. Jerozolimską, lecz przez wiadukt na Towarowej, Złotą i Marszałkowską z pominięciem w ten sposób dworca Głównego, 5) wagony linji Nr. 11 będą kierowane z Marszałkowskiej w Al. Jerozolimską przez wiadukt na Towarowej i Wolską, również omijając dworzec Główny.

Zebrania kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2 (23 komisarjat), urodzeni w r. 1889, nazwiska których rozpoczynają się od liter K do Z i 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4 (10 kom.), ur. w r. 1889 (od J do Ł)— w komisjach, mieszczących się w koszarach P. K. U. przy ul. Szerokiej Nr. 3.

Ze Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Dziś odbędzie się o godz. 9 wiecz. w lokalu Stow. przy ul. Trębackiej 10 odczyt p. mec. Kazimierza Sterlinga n. t. „Oskarżony i obrońca".

Przelewy zagraniczne PKO. Pocztowa Kasa Oszczędności zawarła umowy z Austrją, Czechosłowacją i Francją w przedmiocie przelewów na konta czekowe. Na mocy tych umów uczestnicy obrotu czekowego PKO mogą przelewać dowolne kwoty na rachunek właścicieli kont czekowych wymienionych krajów i otrzymywać tą samą drogą należności z zagranicy.

Pocztowa Kasa Oszczędności żadnej prowizji za przelewy, pochodzące z zagranicy, nie pobiera, natomiast za przelewy na zagranicę liczy minimalną stawkę w wysokości 1 pro mille, minimum 50 gr.

Korzystanie z przelewów międzynarodowych leży w interesie wszystkich sfer przemysłowo-handlowych.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Szlakiem hańby", polski film z Malicką i Samborskim.

Astra: „Królowa niewolników".

Casino: „Studentka z Quartier Latin" z Iwanem Petrowiczem i Carmen Boni.

Capitol: „Magdalena" polski film z Gawęcką i Brydzińskim.

Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.

Filharmonja: „Szlakiem hańby" polski film z Malicką i Samborskim.

Kometa: „Twe usta tak kusiły mnie".

Miejski: „Kaprys księżnej" z Menjou.

Pan: „Magdalena" polski film z Gawęcką.

Palace: „Kobieta na księżycu" — Langa z Willi Fritschem i Gerdą Maurus.

Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem (film dźwiękowy).

Stylowy: „Kobieta" z Normą Talmadge.

Świt (Wolska 14): „Szachownica serc".

Światowid: „Upadły anioł" (dźwiękowy).

Quo Vadis: „Księżniczka Olala".

Tęcza: „Miłość kozaka" z Gilbertem.

Wisła: „Variete" z Janingsem i Lyą de Putti.

Wodewil: „Kobieta, która grzechu pragnie", polski film z Norą Ney.

Bajka: „Obrońca w masce".

Hollywood: „Podwójne życie".

Italja: „Serce ulicznicy".

Lux: „Serce nie sługa".

Maska: „Portjer hotelu Atlantic".

Mewa: „Rudowłosa" z Clarą Bow.

Muza: „Diana" z Czechową.

Promień: „Pustynia w płomieniach".

Niezwłocznie naprawmy błąd naszego nieprzezornego, lekkomyślnego życia. Ubezpieczmy się na życie w PKO. Składane co miesiąc składki na polisę będą naszą błogosławioną siejbą, która plon wyda obfity. Tak radzi genjusz przemysłowy H. Ford.

Sekcja ludowych tańców zespołowych K. R. K. S. „Start" prowadzić będzie lekcje co niedziela od 4 — 5 w sali gimnastycznej Ogródka Rau'a w Ogrodzie Saskim. Zapisy w sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II piętro co wieczór od 7 — 8. Początek w niedzielę 1 grudnia.

OKRADZENIE KUZYNA PREMJERA

Z lokalu Romana Świtalskiego, kuzyna prezesa ministrów (Al. Jerozolimska 93) za pomocą włamania dokonano kradzieży różnych ubrań męskich — wartości 5.000 zł.

KONDUKTOR, RATUJĄC UCZNIA, SAM DOSTAŁ SIĘ POD KOŁA

Wczoraj rano na 6-em posterunku dworca Warszawa - Towarowa konduktor Wincenty Kłosiński, widząc ucznia, czepiającego się pociągu, zamierzał dopomóc mu wejść do wagonu. Uczynił to tak nieszczęśliwie, że wypadł i dostał się pod koła, które zmiażdżyły Kłosińskiemu prawę przedramię oraz doznał on poranienia głowy. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala na Czyste. Uczeń wyszedł bez szwanku.

INKASENT FAŁSZERZEM I DEFRAUDANTEM

W firmie „Warszawska spółka bławatna" (Marszałkowska 66, róg Wilczej) pełnił funkcję inkasenta od marca r. b., pobierając 400 zł. miesięcznie, 23-letni Zygmunt Dolberg. Wczoraj wyszło na jaw, że młodzieniec w systematyczny sposób już od pewnego czasu fałszował pozycje w książkach: kasowej i kontowej i w ten sposób zdefraudował 1.600 zł. Wobec powyższego właściciele firmy zawiadomili policję XIII komis., która Dolberga aresztowała. Jak się okazuje, młodzieniec trwonił gotówkę na teatry, kina, restauracje i zabawy w towarzystwie płci pięknej.

ZAJŚCIE W TEATRZE

Przy ul. Oboźnej 3, w gmachu teatru Kamińskiego, w czasie wystawiania sztuki „Wesele amerykańskie", rozległ się na galerji okrzyk: „Ratunku, mordują!". Pełniący służbę policjant udał się na galerję i zastał tam okrwawionego Izaaka Wysockiego, woźnicę, który miał 3 rany ciętę głowy i twarzy. Przebieg zajścia był następujący: Moszek Tygier i narzeczona jego Rywka Upfałówna siedzieli obok Wysockiego Tygier poprosił Wysockiego, aby się przesiadł. Gdy w odpowiedzi na to Wysocki miał ubliżyć Tygierowi, ten wyjął z kieszeni żelazko od hebla i rzucił się na sąsiada. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia, zaś o zajściu sporządzono protokuł, celem pociągnięcia krewkiego Tygiera do odpowiedzialności.

Z SĄDÓW

P. STARZYŃSKI SKARŻY

Sąd grodzki IX okręgu skazał w dniu wczorajszym redaktora **„Gazety Warszawskiej"**, red. **Włodka** na 2 miesiące więzienia za zaopatrzenie komentarzem sprostowania nadesłanego przez p. **Starzyńskiego** w sprawie sprawozdania sądowego.

Dotyczy to tej samej sprawy, za którą skazany został onegdaj „Robotnik", o czem donosiliśmy wczoraj.

UNIEWINNIENIE ADWOKATA HOFMOKLA

Sąd apelacyjny uchylił wczoraj wyrok sądu okręgowego skazujący adw. **Hofmokl-Ostrowskiego** na 3 miesiące aresztu za użycie w czasie przewodu sądowego w polemice ze stroną przeciwną, słowa **świństwo**. Wyraz ten sąd okręgowy uznał był za nieparlamentarny!

I. K.

CIASTKA Z ARSZENNIKIEM DLA TEŚCIOWEJ

W Żychlinie mieszkał włościanin Stanisław Lewański, który stale wojował z teściową, Marją Fudałową. Walka ta doszła do tego, że zięć z teściową nie rozmawiał i nie komunikował się.

Dziwnym objawem dla sąsiadów wydała się tedy uprzejmość Lewańskiego, który, posławszy sąsiadkę Małkę po ciastka, dał Małce 3 do zjedzenia, a czwarte zawinął w papierek i kazał zanieść teściowej.

Teściowa ciastko zjadła, ale smutnie się to skończyło, gdyż w kilka godzin potem zmarła.

Sekcja zwłok wykazała, że Fudałowa została otruta arszenikiem.

Sąd okręgowy skazał Lewańskiego na 12 lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny rozpatrzywszy sprawę w dniu wczorajszym — wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

I. K.

TRAGICZNE WESELE

21 października r. ub. we wsi Biele w pow. Białostockim odbywało się wesele w domu włościanina **Ciułkina.** Tańczono i pito, jak się patrzy, bo gospodarz był hojny i gościom nie żałował. Aliści zbytek wódki często źle na gości działa. Stało się tak właśnie i w tym wypadku.

Drużbowie, w myśl tradycji, zaczęli tańczyć jakiś taniec w trzy pary.

Popici goście poczuli się pokrzywdzeni, a że drużbowie upierali się przy swoim przywileju zaczęła się bójka pomiędzy drużbami a popitymi i chętnymi do zaczepki: Łukaszukiem, Chyżym, Zubryckim Bolesławem i Stanisławem, Ciułkinem, Radziwoniem, Kowalczukiem i Wojszkiem. Bójka zakończyła się smutno, bo Piotr Malinowski, drużba, został ciężko ranny bagnetem i nożem. Goście, rozprawiwszy się z drużbą, porzucili go w sieni (skąd przeniesiono go do sąsiadów) i zaczęli tańczyć. Jednakże tragiczne wesele miało widać posiadać jeszcze więcej momentów tragicznych: w czasie tańca znów przyszło do kłótni i tym razem padł ofiarą noży Michał Pilecki, któremu zadano 5 ciężkich ran; w czasie trzeciej bijatyki pokiereszowano niejakiego Michało, ogrodnika.

Kto wie ileby jeszcze ofiar pociągnęło za sobą to fatalne wesele, gdyby nie fakt, że do mieszkania Ciułkinów wpadła jakaś kobieta z krzykiem, że Pilecki umiera. Goście w popłochu opuścili gościnne progi.

Skutki wesela były tragiczne: Malinowski, wskutek zakażenia krwi, zmarł, Pilecki, wskutek ran, skazany został na stałe kalectwo prawego ramienia, rany Michało ogrodnika uznano za bardzo ciężkie.

Wszyscy wojowniczy goście stanęli przed sądem i sąd okręgowy skazał był w swoim czasie: **Chyżego, Radziwonia, Kowalczuka i Wojszkę** na 5 lat więzienia, a **Zubryckich, Łaszczuka i Ciułkina** na 4 lata więzienia.

Sąd apelacyjny zmniejszył karę: **Chyżemu, Radziwoniowi, Kowalczukowi i Wojszce** do 3 lat więzienia, a **Zubryckim, Łukaszukowi i Ciułkinowi** do 2 lat więzienia.

I. K.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU

4-ty dzień turnieju miał wyniki:

Walka Stibora ze Schneidrem po 25-ciu minutach nie dała rezultatu.

Gruneisen w 6-ej minucie pokonał Kwapińskiego.

Szczerbiński w ciągu 25-ciu minut nie rozstrzygnął walki z Grinbergiem.

Kaempfer w 11-ej minucie zwyciężył Opittza.

Dziś walczą: Stibor — Kawan, Vogt — Gruneisen, Szczerbiński — Buheim, Zaturski — Weinert.

Na Dalekim Wschodzie

KAPITULACJA CHIN

Znany zatarg sowiecko - chiński, o którym pisaliśmy w swoim czasie obszernie, zwrócił ostatnio ponownie uwagę całego świata na sprawy Dalekiego Wschodu. Armja rosyjska, pozostająca pod dowództwem Bluechera, przez pięć miesięcy prowadziła partyzantkę nadgraniczną, dopiero gdy wewnątrz Chin wybuchły nowe zamieszki, wywołane oczywiście przez agentów sowieckich, Bluecher rozpoczął nagle ofensywę na wielką skalę. Sowiecka armja, wyposażona w nowe materjały wojenne, w postaci czołgów, samolotów, traktorów itp. wdarła się nagle 200 klm. w głąb Chin. Rząd chiński, zajęty wojną domową czy zamieszkami, chcąc nie chcąc, musiał zwrócić baczniejszą uwagę na front wewnętrzny, zaniedbując tem samem do pewnego stopnia front zewnętrzny na pograniczu z Rosją.

Ofensywa sowiecka prowadzona była z zachodu na wchód w rejonie, graniczącym z terytorjum mongolskiem, na którem działają oddziały sprzymierzonej z sowietami armji mongolskiej. Posuwającym się naprzód oddziałom rosyjskim Chińczycy stawiali nieznaczny opór, czem też wytłomaczyć sobie należy stosunkowo szybkie tempo operacji. Wojska sowieckie, po obsadzeniu stacji pogranicznej Mandżurja, w ciągu 24 godzin posunęły się naprzód, zajmując Chalar, stanowiący pierwszy punkt obronny armji chińskiej.

Stacja Mandżurja była w chwili obsadzenia jej przez bolszewików, już prawie całkowicie zburzona. Stacja ta zarówno podczas wojny domowej w roku 1919, jak i w pierwszych dniach obecnego konfliktu rosyjsko - chińskiego, była widownią krwawych bojów. Nic więc dziwnego, że prawie wszystkie gmachy i domy mieszkalne zostały spalone, względnie zbombardowane przez nieprzyjacielską artylerję.

Po kilku dniach kawalerja sowiecka obsadziła stację kolejową, położoną 270 klm. na zachód od Charbina. 15.000 żołnierzy chińskich zostało wziętych do niewoli. Odwrót armji chińskiej zamienił się wkrótce w bezładną, paniczną ucieczkę. Przywódcy stracili wszelką władzę nad żołnierzami. Popłoch powiększyły jeszcze samoloty sowieckie, które obrzuciły bombami uciekających Chińczyków.

Pod wrażeniem tych klęsk, rząd chiński przedsięwziął akcję dyplomatyczną, aby wojnę już prowadzoną zakończyć, za pośrednictwem Ligi Narodów czy mocarstw. Akcja ta zakończyła się fiaskiem. Rząd sowiecki odmówił prowadzenia jakichkolwiek pośrednich pertraktacyj. Wobec tego naczelny dowódca wojsk chińskich w Mandżurji Czang-Hsi - Liang musiał nawiązać z dowództwem sowieckiem bezpośrednie rokowania i to pod warunkami, równającemi się zupełnej kapitulacji.

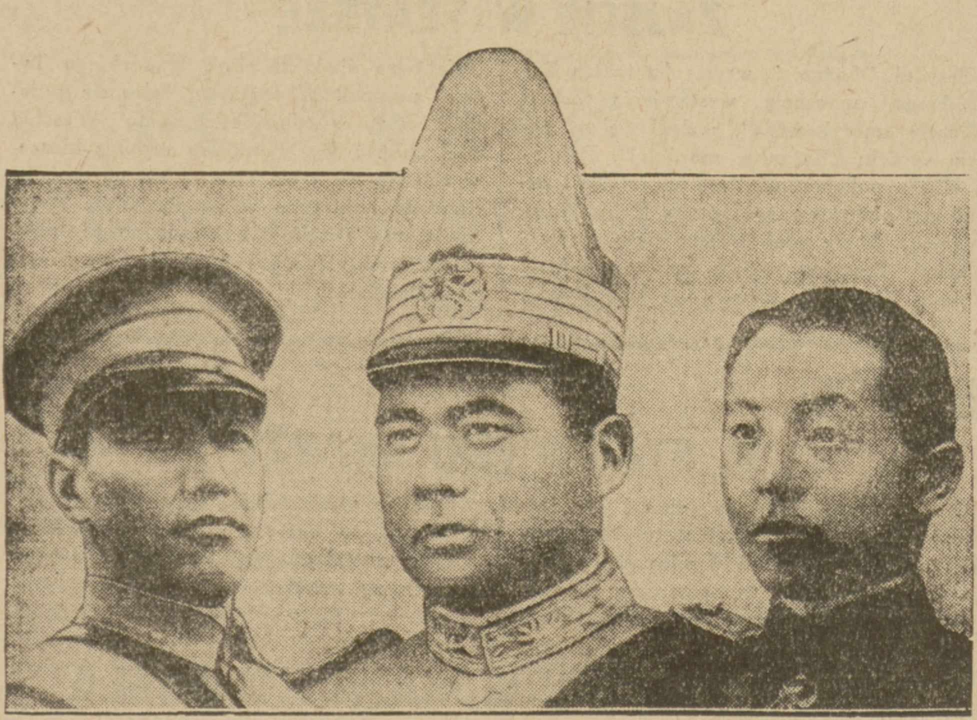
Prasa sowiecka podaje, że zasadnicza treść tych warunków zawiera co następuje: 1) zgodę strony chińskiej na restytucję sytuacji, jaka istniała na kolei wschodnio - chińskiej przed zatargiem na podstawie traktatów, zawartych w Pekinie i w Mukdenie w r. 1924; 2) natychmiastową restytucję praw zarządzającego i zastępcy zarządzającego kolei, rekomendowanych przez stronę sowiecką na podstawie tychże traktatów i 3) natychmiastowe zwolnienie wszystkich obywateli Z.R.S.S., którzy byli aresztowani, w związku z zatargiem. Strona sowiecka oświadcza, że o ile wyszczególnione warunki zostaną wypełnione przez stronę chińską i rząd ZSRR znajdzie się w posiadaniu urzędowego potwierdzenia tej okoliczności na piśmie, ze swej strony zwolni natychmiast wszystkich Chińczyków, którzy byli aresztowani w związku z zatargiem i weźmie udział w konferencji chińsko-sowieckiej dla rozstrzygnięcia wszystkich kwestyj spornych".

A zatem główny przedmiot zatargu: kolej wschodnio - chińska przechodzi znowu pod zarząd rosyjski. Rozumie się, że w Moskwie panuje olbrzymia radość, widząc w tej kapitulacji skutek zwycięskiego marszu wojsk sowieckich na Charbin. Radość, która się ujawnia w proklamacji rządu i w komentarzach prasy sowieckiej, ma wyraźny charakter nacjonalistyczno - wojskowy.

Głównodowodzący sowiecki na Dalekim Wschodzie Bluecher wydał np. następującą proklamację: „Pobiliśmy Chińczyków na dwóch frontach. Bylibyśmy mogli ścigać nieprzyjaciela aż do Charbina, zadowalamy się jednak udzieleniem Chińczykom lekcji dowodzącej naszej siły i naszego silnego zamiaru utrzymania kontroli nad koleją. Jeżeli Chiny chcą uniknąć nowej lekcji, muszą przywrócić natychmiast pierwotny stan na kolei wschodniej, uwolnić jeńców rosyjskich, znieść obozy koncentracyjne, rozbroić białogwardzistów i cofnąć swe wojska z nad granicy. Każda zwłoka pociągnęłaby za sobą wzmocnienie naszej akcji. Mukden warunki powyższe przyjął".

Także w Lidze Narodów i w kancelarjach dyplomatycznych mocarstw, wiadomość o kapitulacji Chin została przyjęta z wielkiem zadowoleniem — oczywiście — z zupełnie innego, niż w Moskwie, powodu. Dyplomaci odetchnęli, gdyż kapitulacja chińska uwalnia ich od obowiązku poruszenia maszynerji Ligi narodów w celu utrzymania czy przywrócenia pokoju, do czego byli zobowiązani, ale nie wiedzieli, jak to zrobić, tembardziej, że wpływ ich na Rosję nie należącą do Ligi jest minimalny i nie znalazłby w Moskwie posłuchu.

Wszyscy zwolennicy pokoju cieszą się naturalnie, że ten zatarg został zażegnany. Z zatargu lokalnego w Mandżurji mogła bowiem łatwo wybuchnąć wojna światowa z jej nieobliczalnemi następstwami. Z drugiej strony zwycięstwo sowietów jest niewątpliwie zwycięstwem imperjalizmu, gdyż układ o kolej wschodnio - chińską należy do układów narzuconych przez imperjalizm europejsko - japoński słabym i niemogącym się bronić Chinom. Moskwa będzie w całym świecie otrębywać swe zwycięstwo, które zawdzięcza nietyle swej armji, co ciągłym niepokojom i rozdwojeniu w Chinach.



DOKOŁA ZATARGU SOWIECKO - CHIŃSKIEGO.

Posuwanie się wojsk rosyjskich w Mandżurji wpłynęło — jak się zdaje — na tymczasowe uśmierzenie wojny domowej w Chinach. Generałowie **Czang-Kai-Szek** (na lewo) i **Feng-Yu-Siong** (w środku) zawarli rozejm broni. Marszałek **Czang-Su-Ljong** (na prawo) otrzymał od rządu nankińskiego polecenie natychmiastowego nawiązania rokowań z rządem sowieckim w sprawie zaprzestania kroków wojennych.



DOKOŁA ZATARGU SOWIECKO - CHIŃSKIEGO.

Rosyjscy dyrektorowie kolei wschodniej, Eismont (na prawo) i Jemeranow, których wydalenie przez władze chińskie spowodowało konflikt zbrojny między Rosją a Chinami, mają wrócić na swe stanowiska, co rząd sowiecki postawił, jako warunek wstępny pokojowych rokowań.

ZE SPORTU

NA BOISKACH STOLICY

W niedzielę o godz. 13 odbędzie się na boisku Skry dwukrotnie odkładany mecz o mistrzostwo robotnicze stolicy. SKRA — MARYMONT. Do tego meczu obie drużyny wystąpią w najlepszych składach, chodzi bowiem o bardzo wielką stawkę, o moralne mistrzostwo robotnicze stolicy. Faktycznie mistrzem Warszawy został Marymont, ale Skra nie zamierza bynajmniej skapitulować i na meczu tym postara się zrehabilitować za ostatnie klęski. Mamy nadzieję, że robotnicy tłumnie stawią się na boisku Skry, aby zobaczyć ostatni bodaj ciekawy mecz w stolicy przed zamknięciem sezonu piłkarskiego. Jako przedmecz tych zawodów odbędzie się mecz Czarni — Skra II. Pozatem o godz. 9, Drukarz spotka się z CWS., a o godz. 11, Robur rozegra mecz z Lawiną.

W sobotę o godz. 13 odbędzie się również b. ciekawy mecz Warszawianka — Gwiazda, a o godz. 11 — przedmecz.

DALSZY CIĄG TURNIEJÓW W SIATKÓWCE KOBIECEJ I MĘSKIEJ

W niedzielę, 8 b. m., odbędą się w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego dalsze mecze w siatkówce kobiecej. Grają o godz. 9 rano Warszawianka I — Jutrznia I, Warszawianka II — AZS. II, AZS. I — Makabi I oraz jeden mecz z cyklu ćwierć finałowych rozgrywek pań, losowanie których odbędzie się po meczu AZS. — Makabi. O godz. 10 rano odbędą się dalsze rozgrywki z cyklu meczów o mistrzostwo Warszawy w koszykówce panów klasa B. Grają: Czarni — Makabi, Legja — Jutrznia, absolwenci P.I.W.F. — Marymont.

Pozatem na boisku Legji o godz. 10 rano odbędzie się w niedzielę ostatni mecz z serji zawodów o mistrzostwo Warszawy w piłce ręcznej pomiędzy Legją a Marymontem. Faworytem tego spotkania jest Marymont który mecz ten wygrał właściwie walkowerem, ale WOZGS. uważał, że należy mecz powtórzyć. Mamy nadzieję, że Marymont mecz ten rozstrzygnie na swoją korzyść, zachowując w ten sposób mistrzostwo Warszawy.

WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI

Na boisku Legji odbędą się w niedzielę dwa mecze piłkarskie, a mianowicie o g. 11 Wyższa Szkoła Handlowa — Politechnika, zaś o godz. 13 cywilni-wojskowi.

Trener bokserski Polskiego Zw. Bokserskiego, p. Snopek, bawić będzie w stolicy w marcu i kwietniu. Obecnie przebywa on na Pomorzu, a w lutym będzie w Wilnie. Następnie w maju, czerwcu i lipcu trenować będzie w Łodzi, a w sierpniu i wrześniu we Lwowie.

Międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy od 28 b. m. do 4 stycznia zapowiada się niezwykle ciekawie. W turnieju tym weźmie udział Wiener E. V., B. K. E. (Budapeszt), Legja, Pogoń i dwie drużyny kombinowane polskie.

Drużyna hokejowa Legji wyjeżdża w najbliższym czasie na tournée zagranicę. Dn. 15 grudnia rozegra ona mecz w Budapeszcie, albo w Opawio, a 22 i 28 b. m. ma zakontraktowane spotkanie w Wiedniu. W międzyczasie rozegra ona mecz w Ludenic i Klagonfurcie.

Dnia 29 nasi hokeiści wracają na turniej międzynarodowy w Krynicy.

Bokserzy duńscy walczyć będą w Polsce. W lutym ma przybyć do Polski duńska reprezentacja bokserska, która rozegra mecze z Warszawą, Łodzią, Śląskiem i Poznaniem.

Gedania na drugiem miejscu w Lidze Gdańskiej. Drużyna Gedanji zajęła w rozgrywkach gdańskiej ligi piłkarskiej drugie miejsce. Pierwsze miejsce przypadło drużynie Neufahrwasser, która w nadchodzącą niedzielę grać będzie z Legją.

Najlepsze reprezentacje waterpolowe świata. Świetny znawca pływacki Węgier p. Bela Komjadi ułożył następującą klasyfikację waterpolowych reprezentacyj świata: 1) Węgry (na 10 rozegranych gier ani jednej przegranej, stos. br. 91:18), 2) Belgja, 3) Szwecja, 4) Niemcy, 5) Anglja, 6) Francja, 7) Holandja, 8) Austrja, 9) Czechosłowacja, 10) Jugosławja, 11) Hiszpanja, 12) *Polska.*

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12,40 — 14,00. VIII Koncert Szkolny. 14,00 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20. Odczyt p. t. „Związek gospodarczy Polski i Rumunji" 15,45. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych 17,15. „Wśród książek". 17,45. Koncert Włodzimierza Bielajewa, niewidomego wirtuoza na fortepianie i skrzypcach. 18,45. Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20,15. Feljeton p. t. „Rekordy woli". 20,30. Koncert kameralny. 21,10. Kwadrans rozmowy z Mieczysławą Ćwiklińską. 21,15. Dalszy ciąg koncertu. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny policyjny, sportowy, P. A. T. 23,00 — 24,00 Muzyka taneczna z „Oazy".

JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00. Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 16.15—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt p. t. „Cele i zadania Rodziny Wojskowej. 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25—20.00 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Oskar Fried. Po transmisji komunikaty.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Carmen"

Narodowy

o 8 w. „Kres wędrówki"

Nowy

o 8 w. „Anna Christie"

Letni

o 8 w. „Panna z dyplomacji"

Teatr „Ateneum". Codziennie „Pani prezesowa".

Teatr Wielki. Dziś „Carmen".

Premjera „Ijoli" w Operze. W sobotę, dn. 14 b. m. ukaże się na scenie teatru Wielkiego nowa 4-aktowa opera polskiego kompozytora prof. P. Rytla „Ijola".

Teatr Narodowy. Codziennie „Kres wędrówki".

Teatr Nowy. Dziś „Anna Christie".

Teatr Letni. Dziś „Panna z dyplomacji".

Teatr Polski. Codziennie „Rewizor".

W sobotę o godz. 3.30 po poł. Mikołajki dla dzieci.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe poranek Hanki Ordonówny. O godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Pan Topaz".

Teatr Mały. Codziennie „Czarujący emeryt".

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Olimpja".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Wielka rewja „Cała Warszawa". Początek punktualnie o godz. 7.30 i 10 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo, Wielka rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu".

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Bohaterowie".

Teatr „Chochlik" (Chłodna 47). Dziś i codziennie rewja „Chochlik się śmieje".

Teatr „Mignon". Rewja „Baw się z nami".

Teatr „Elizeum". Kilka występów gościnnych artystki teatru miejskiego Łodzi, Ireny Horeckiej. Dziś i dni następnych „Mirla Efros".

Koncert Sabiny Szyfmanówny. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) pierwszy po powrocie z zagranicy recital utalentowanej śpiewaczki, Sabiny Szyfmanówny. W programie pieśni i arje operowe.

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją **Oskara Frieda.** Kapelmistrz dyrygować będzie utworami Beethovena, w tej liczbie trzecią symfonją „Eroica". Szymon Goldberg wykona koncert skrzypcowy Beethovena.

Poranek niedzielny poświęcony będzie Czajkowskiemu. Solistką będzie Matylda Polińska - Lewicka. W programie między innemi symfonja „Patetyczna".

Kazimierz Wiłkomirski daje własny koncert w niedzielę o godz. 3 po poł.

Akademja ku czci Stanisława Barcewicza. Komitet budowy pomnika Stanisława Barcewicza organizuje akademję ku czci mistrza w sali Konserwatorjum w poniedziałek 9 b. m.

Teatr dla dzieci w „Capitolu". W niedzielę o godz. 12.15 w poł. „Strzyżono, golono" i „Święty Mikołaj u niegrzecznego Fenia i grzecznej Lucynki".

Teatr dla dzieci w Hollywood. W niedzielę o godz. 12.15 Święty Mikołaj u Kajtusia, Figliki Kajtusia i co dostali od św. Mikołaja Pat i Patachon?".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na wczorajszej giełdzie walutowo - dewizowej dolary gotówkowe były w poszukiwaniu, któremi obracano po kursie 8.90. Dewizy na New-York utrzymały się na poziomie dotychczasowym, a m. przy kursie 8.89 i pół. Wszystkie dewizy europejskie były droższe; szczególnie mocno zwyżkowała Szwajcarja. Notowano dewizy: Londyn 43.50¼, Paryż 35.12, Praga 26.44, Medjolan 46.69, Szwajcarja 173.26, Belgja 124.77. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin mocniejsze — 213.50, na Gdańsk—174. New-York kabel 8.91 i pół. Obroty dewizami ożywione.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.